Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok XI
Nr. 238

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

P R
Warszawa,
czwartek 20 sierpnia 1936 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Odrobić stracone lata

Sytuacja gospodarcza świata ulega od pewnego czasu wyraźnej poprawie. Z wzrostu wskaźników produkcji w rozmaitych krajach przemysłowych, zwiększenia zatrudnienia, zmniejszenia liczby bezrobotnych, widać coraz wyraźniej, że szereg krajów i narodów wychodzi z przewleklego kryzysu i dąży ku lepszemu jutru.

W podobny sposób ocenia położenie instytut badania konjunktur gospodarczych i cen, którego biuletyny przeniknięte są dużą dozą optymizmu.

Gospodarstwo światowe ożywia się coraz bardziej. Szereg państw osiąga wysokie liczby obrotów i produkcji, przekraczające poziom dobrej konjunktury w latach 1927—1929. Inne kraje stopniowo się do tego poziomu zbliżają. Zapasy surowców, nagromadzone w latach 1929—1931, znakomicie się zmniejszyły. Obroty międzynarodowe, mimo najrozmaitszych ograniczeń i barjer celnych, powoli rosną ilościowo.

Ustal spadek cen i mamy już obecnie raczej do czynienia z tendencją ich zwyżki. Produkcja w poszczególnych krajach wzrasta. Zwiększyła się w ostatnim kwartale produkcja Stanów Zjednoczonych, do niebywałego dotąd poziomu wzrosł produkcja w Anglji, wzrost produkcji we Francji trwa nadal.

W tym samym czasie w Polsce nastąpiła też pewna poprawa. Tem po wzrostu produkcji i obrotów zwiększyło się i u nas. Szereg zarządzeń dewizowych wydał rezultat dodatni dla naszego bilansu płatniczego, zmniejszyła się tezauryzacja, czyli lokowanie pieniądza „w pończochach".

Kapitały zaczęły lokować się w zapasach i inwestycjach. Daje to zauważyć się przedewszystkiem w budownictwie, które przekroczyło poziom z 1931 r. Wzrosły też inwestycje maszynowe, które są o kilkanaście procent większe teraz niż przed rokiem.

Produkcja przemysłowa w Polsce wzrosła również, osiągając już prawie poziom z 1931 r. Przemysł mineralny, metalowy, hutnictwo żelazne wykazuje wzrost produkcji o przeszło 11 proc.

Można również u nas stwierdzić wzrost spożycia w miastach, w których powiększyła się liczba zatrudnionych robotników. Wskaźnik spożycia miejskiego wykazuje wzrost o 6 proc. od najniższego punktu. Ze względu na przyrost ludności spożycie na głowę ludności nie jest jednak tak wielkie. Spożycie na wsi, które w roku ubiegłym po raz pierwszy uległo zwiększeniu, pozostało bez zmiany.

W tym stanie rzeczy można więc tę sytuację uznać, jeśli nie za pomyślną, to w każdym bądź razie za pomyślniejszą w stosunku do tego, co było w Polsce przez szereg lat ostatnich, gdy wszystkie dziedziny życia gospodarczego opanowane były przez marazm i rozkład i gdy nie widziało się żadnej myśli wśród sfer decydujących, aby ten stan rozpaczliwy poprawić.

Jeśli jednak sytuacja nasza jest pomyślniejsza w stosunku do tego, co było u nas przed rokiem, — to nie można uznać jej za dobrą w stosunku do tego, co się dzieje w innych krajach. O ile inne kraje osiągnęły wysokie obroty i produkcję, iż przekraczają one poziom najlepszej konjunktury, albo też zbliżają się do tego poziomu, o tyle my tkwimy jeszcze na poziomie daleko niższym, bo wskaźnik produkcji przemysłowej wykazuje ledwo trochę więcej niż 70 proc. tego, co w latach pomyślniejszych. Jesteśmy więc dotąd jeszcze o jakieś 30 proc. słabsi, niż byliśmy w 1928 r.

A przecie i w najlepszej naszej sytuacji nie dorównywaliśmy tym krajom. Rekonwalescencja nasza odbywa się powoli, ale tem większy musi być nasz wysiłek, żeby odrobić stracone lata, w których inne państwa zdołały nabrać już sił.

W. B.

W dniu 6 września
Wyjazd gen. Rydza-Smigłego
na wielkie manewry do Francji

Doroczne wielkie manewry francuskie, na które zaproszony został Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Śmigły-Rydz rozpoczną się w dniu 6 września. Manewry odbywać się będą pod znakiem motoryzacji sił obronnych Francji i trwać będą do 14 września.

Na pierwszą część manewrów, które trwać będą od 6 do 10 września składać się będą ćwiczenia wielkich mas piechoty pod dowództwem gen. Mittelhausera. Wezmą w nich udział część korpusu 15-go, dwie dywizje piechoty kolonjalnej, jak również 29-ta i 31-sza dywizja piechoty. W skład grupy wejdą również liczne grupy zmotoryzowane artylerji, kawalerji, czołgów i lotnictwa. Grupa powyższa będzie miała za przeciwnika 15 korpus piechoty.

Druga część ćwiczeń, która odbędzie się natychmiast po ukończeniu pierwszej, obejmować będzie specjalne przestudjowanie współdziałania lotnictwa z najnowszemi rodzajami broni technicznej. Lotnictwo ma być użyte nietylko jako broń zaczepna i wywiadowcza, lecz również jako broń osłonowa i środek transportu.

Na manewry te, oprócz gen. Rydz-Śmigłego, spodziewany jest przyjazd kilku zagranicznych misyj wojskowych. Data wyj zdu i syj wojskowych. Lista osób. które towarzyszyć mają gen. Rydz-Śmigłemu nie jest dotychczas znana. Wyjazd z Warszawy gen. Rydz-Śmigłego nastąpić ma w dniu 6 września, drogą na Wiedeń.

PRASA WIEDEŃSKA
O WIZYCIE GEN. GAMELIN

WIEDEŃ, 19. 8. Powrót gen. Gamelin z Polski przez Wiedeń do Paryża, daje prasie tutejszej sposobność do omówienia przebiegu i wyniku jego wizyty warszawskiej. Ciekawe uwagi na ten temat ogłosił „Neues Wiener Tageblatt" w długim telegramie z Warszawy:

„Generał Gamelin zbadawszy dokładnie system twierdz i lotnictwo polskie, opuścił Polskę. Przypuszcza się, że decyzja w poruszonych w Warszawie sprawach zapadnie w czasie rewizyty generała Rydza - Śmigłego w Paryżu". „Neues Wiener Tageblatt" dochodzi do wniosku, że gen. Gamelin domagał się wyjaśnienia stosunku Polski do Czechosłowacji i Rosji na wypadek zbrojnego zatargu w Europie.

Zdaniem „Neues Wiener Tageblatt" będzie to może ostatnia sposobność do ustalenia stanowiska Polski wobec przeciwieństwa między Europą środkową a zachodnią.

Kurator Pytlakowski
zwolniony ze stanowiska

PAT donosi: P. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski zwolnił z obowiązków kuratora okręgu szkolnego warszawskiego p. Ignacego Pytlakowskiego i rówocześnie zamianował kierownikiem tegu okręgu p. Wiktora Ambroziewicza, dyretkora państwowego gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie.

Kurator Pytlakowski był na terenie Warszawy wszechpotężnym reprezentantem polityki oświatowej, wprowadzonej przez b. ministra WR. i OP. Jędrzejewicza.

Nauczycielstwo Warszawy nie zapomni rządów p. Pytlakowskiego, który zarzucał szkolnictwo olbrzymią ilością okólników i zaznaczył się m. in. gorliwą opieką nad „Strażą Przednią".

Interwencja Zw. Dziennikarzy
U p. premjera Składkowskiego
Sprawa red. Stpiczyńskiego przekazana sądowi dziennikarskiemu

Wobec ogłoszonego za pośrednictwem PAT-a oświadczenia p. prezesa Rady Ministrów, dotyczącego stosunku rządu do prasy. wydział wykonawczy Z. D. R. P. na specjalnem posiedzeniu w dniu 19 b. m., stwierdziwszy, że zadaniem i stałem dążeniem Z. D. R. P. jest zarówno ochrona wolności prasy, jak i walka z nadużywaniem drukowanego słowa, postanowił zgłosić się na posłuchanie do p. prezesa Rady Ministrów, gen. Felicjana Sławoj - Składkowskiego, celem omówienia właściwych środków realizacji powyższych założeń.

* * *

Wydział Wykonawczy Z. D. R. P. na posiedzeniu w dniu 19 b. m. zajął się artykułem red. W. Stpiczyskiego p. t. „Pourlopowe refleksje", zamieszczonym w numerze 229 „Kurjera Porannego" i zawierającym zarzuty niezgodne z istotnym stanem rzeczy, a krzywdzące ogół dziennikrstwa polskiego i jego organizację.

Odpierając z oburzeniem te zaruty, wydział wykonawczy uchwalił zwrócić się do Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, którego członkiem jest red. W. Stpiczyński, z wezwaniem do przekazania powyższej sprawy Sądowi Dziennnikarskiemu S. D. W.

Bomby angielskie
rzucają na powstańców wojska rządowe

SEWILLA, 19.8. Gen. Queipo de Llano donosi przez radjo, że bomby zrzucone przez wojska rządowe w Ronta są pochodzenia angielskiego. Dalej generał mówił:

„Towarzystwo telegraficzne brytyjskie odcięło komunikację wysp Kanaryjskich z Europą, uważając nas za buntowników. Bóg da, że pewnego dnia odpłacimy się za to".

ZNACZENIE CARTAGENY

PARYŻ, 19.8. Dzienniki paryskie, omawiając przyłączenie się załogi Cartageny do powstania, podkreślają, że port ten posiada szczególne znaczenie militarne. Cartagena, Ferrol i Kadyks, są to trzy najważniejsze bazy morskie na południowem wybrzeżu Hiszpanji. Znajdują się one wszystkie w rękach powstańców. Pozatem Cartagena, odległa zaledwie 50 klm. od Murcia i 100 klm. od Alicante, otoczona wysokiemi wzgórzami i osłonięta nowoczesnemi fortami nadbrzeżnemi, uzbrojonemi w armaty Vickersa najnowszego typu, jest silnem miejscem warownem.

Opanowanie Cartageny przez powstańców, oddało w ich ręce główną stocznię hiszpańskiej marynarki wojennej. Pozatem w Cartagenie znajduje się największa hiszpańska fabryka prochu, a w odległem o 3 klm. miasteczku La Union, jedna z większych kopalni ołowiu. W Los Alcazares, oddalonem również zaledwie o 3 klm. od Cartageny, znajduje się jedyna hiszpańska morska baza lotnicza.

PARYŻ, 19.8. Według informacyj z Madrytu w kołach rządowych panuje przekonanie, że zajęcie Cartageny przez powstańców, przesądza zasadniczo kwestję posiadania wybrzeża na odcinku Alicante — Almeria.

ODDZIAŁY OCHOTNICZE
W BADAJOZ

PARYŻ, 19.8. Z Lizbony donoszą, że zdobyte przez powstańców miasto Badajoz, zamienione zostało na wielki obóz wojskowy. Ulicami miasta przeciągają liczne oddziały żołnierzy oraz ochotników w cywilnych ubraniach, których jedyną oznaką przynależności do oddziałów powstańczych jest biała opaska na ramieniu. Wśród ochotników widać licznych robotników w niebieskich bluzach z oznakami powstańców.

WALKA O IRUN

PARYŻ, 19.8 Donoszą z Hendaye: Dziś od świtu powstańcy wznowili ofenzywę na Irun. W ciągu nocy oddziały powstańcze okrążyły Behobie i rozlokowały się w wąwozie. Kanonada trwa bez przerwy. Kobiety i dzieci gromadzą się na granicy z zamiarem przekroczenia jej, gdyby powstańcy wtargnęli do miasta.

Bitwa, która tu rozegra się, będzie bardzo zacięta. Oddziały milicji ludowej są zdecydowane do walki aż do ostateczności, a jak słychać naokoło pozakładano miny dynamitowe.

RZEŹ W BILBAO

PARYŻ, 19.8. Radjostacja w Kadyksie zawiadamia, że Bilbao stoi bezpośrednio przed upadkiem. Zwolennicy powstania, którym udało się zbiec z miasta, opowiadają, że anarchiści wymordowali całą rodzinę znanego prawicowca Leopolda Verde. Rozstrzelano również wszystkich księży, mnichów i zakonnice.

Według wiadomości, pochodzącej z Madrytu, padło dotychczas na polach bitwy 11 generałów wojsk rządowych, a 18 znajduje się w niewoli wojsk powstańczych.

FRANCUSKIE BOMBARDOWCE

LONDYN, 19.8 Barceloński korespondent „News Chronicle" donosi, że przybyło tam 12 francuskich samolotów bombardujących i 6 myśliwskich.

Represje w Gdańsku
Aresztowanie wybitnego członka opozycji

GDAŃSK, 19. 8. Proklamowany przez partję hitlerowską na czas trwania Olimpjady w Berlinie pokój wewnętrzny t. zw. „Burgfrieden" zakończył się już na obszarze wolnego miasta Gdańska.

Z polecenia senatu został przez policję polityczną uwięziony i osadzony w areszcie ochronnym wybitny członek opozycyjnej partji niemiecko - narodowej, adwokat Friedrich. Aresztowanie nastąpiło z tego powodu, że po zawieszeniu organu partji niemiecko - narodowej „Danziger Ztg" adwokat Friedrich wniósł skargę na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera.

Uwięzienie Friedricha uważane jest w Gdańsku za początek nowych represyj i prześladowań opozycji przez władze hitlerowskie.

W Gdańsku zwróciło uwagę, że władze senackie wymówiły od 1 października mieszkania wszystkim lokatorom wielkiego gmachu, w którym dawniej mieściły się koszary armji niemieckiej.

Fortyfikacje niemieckie
na granicy Francji

WIEDEŃ, 19.8. Niemiecka prasa emigracyjna przynosi nowe sensacyjne szczegóły o budowie przez Niemcy fortyfikacyj i umocnień polowych na pograniczu z Francją. W okolicach Wuperthal przeprowadzane są wielkie roboty ziemne, związane z budową fortyfikacyj.

W miejscowości tej budowane są nadto wielkie koszary, około 600 robotników zatrudnionych jest przy budowie. Robotników tych osadzono w barakach każąc im płacić po 50 fenigów za nocleg i po 20 fenigów za litr kawy. Nocleg odbywa się na workach z piaskiem, co wywołuje niezadowolenie robotników.

Fabryki metalurgiczne w Wuperthal - Barmen, produkujące wielkie pociski armatnie, pracują na 3 zmiany. Robotnicy zatrudnieni w tych fabrykach pozostają pod specjalną kontrolą.

Proces studentów

Dziś znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie serja spraw studenckich, wynikłych na tle ulicznych wystąpień antysemickich na ul. Ś-to Krzyskiej w okresie zajść na wyższych uczelniach wiosną r. b.

Narady
u p. Prezydenta R. P.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego.

P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj w Spale p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Przymusowa praca
dla dziewcząt niemieckich

BERLIN, 18.8. W najbliższym czasie zostanie w Niemczech ogłoszona ustawa o przymusowej służbie pracy dla młodych dziewcząt. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało już szereg zarządzeń, związanych z tą ustawą.

Groźny wybuch benzyny
przy ul. Szkolnej

Wczoraj około godziny 10-ej w mieszkaniu Anny Flaszyńskiej, w domu Nr. 1 przy ul. Szkolnej, na pierwszem piętrze wydarzył się tragiczny wypadek. Oto córka Flaszyńskiej, Zofja, lat 25, studentka U. J. P., zamierzała wyprać rękawiczki skórkowe. Nalała więc do miski benzyny i poleciła służącej, by ta zapaliła maszynkę gazową i zagrzała wody. Służąca, Stanisława Głogłoza, lat 24, zapaliła gaz i weszła do pokoju, pozostawiając otwarte drzwi. Wskutek tego powstał przeciąg i płomień gazu zapalił benzynę, która wybuchła.

Momentalnie stanęły w płomieniach firanki w oknie i zapaliła się suknia na Flaszyńskiej. Na ratunek rzuciła się obecna w mieszkaniu babka Flaszyńskiej, 94-letnia Franciszka Orłowska, która, ratując wnuczkę, uległa oparzeniom obu rąk. Na Flaszyńskiej z trudem ugaszono płonace ubranie. W międzyczasie pożar objął całe mieszkanie.

Na miejsce przybyła straż ogniowa w sile 2 oddziałów (II i III) oraz dwie karetki pogotowia ratunkowego. Lekarz stwierdził u Flaszyńskiej poparzenie całego ciała i przewiózł ją w stanie b. ciężkim do szpitala Dziec. Jezus. Orłowską po opatrunku pozostawiono na miejscu. W mieszkaniu wybuchł gaz i rozerwał gazomierz i przewody. Strażacy z trudem pożar ugasili. Spłonęło całkowicie urządzenie kuchni i częściowo umeblowanie w pokojach.

Nagrody
dla policjantów

Krzyżem Zasługi za dzielność odznaczony został aspirant P. P. Jan Pasierski, kierownik II Komisarjatu we Lwowie. Odznaczony brał udział w akcji władz bezpieczeństwa w czasie zajść na terenie pow. Przeworskiego, wynikłych na tle strajku rolnego. Podczas najścia tłumu na folwark Akademji Umiejętności w Krzeczowicach, Pasierski został dwukrotnie ranny, lecz mimo to wytrwał na stanowisku.

W związku z inspekcją p. premjera Składkowskiego w Łowiczu otrzymał nagrodę pieniężną w kwocie 50 zł. post. P. P. Jan Grotek, który wykazał szczególną gorliwość w pełnieniu obowiązków służbowych.

Sprzeczne żądania Arabów i Żydów

W Palestynie nie do pogodzenia

Żydzi ostrzelali samochód niemiecki

JEROZOLIMA, 18. 8. Dziś na szosie pomiędzy Jerozolimą a Jaffą, niemiecki samochód zaopatrzony w chorągiewkę ze swastyką na radjatorze, został ostrzelany przez jadące naprzeciw auto żydowskie. Żaden ze strzałów nie trafił do samochodu.

ALBO — ALBO...

JEROZOLIMA, 18. 8. W związku z pogłoskami, że rząd brytyjski zamierza tymczasowo zawiesić imigrcję żydów, odbyła się w Jerozolimie konferencja rady narodowej żydów z udziałem 100 delegatów, reprezentujących wszystkie sfery ludności żydowskiej w Palestynie. Konferencja ta ma na celu zmobilizowanie opinji społeczeństwa żydowskiego na całym świecie przeciwko chociażby tylko tymczasowemu zawieszeniu imigracji żydów.

Emir Transjordanji Abdulah wysłał do wysokiego komisarza brytyjskiego sir Artura Wauchope pismo, w którem gwarantuje natychmiastowe zaprzestanie akcji terorystycznej pod warunkiem że rząd palestyński przyrzeknie amnestję dla Arabów, internowanych w obozie Sarafand, zawiesi dochodzenia przeciwko osobom aresztowanym za inne przestępstwa niż ciężkie zbrodnie oraz wstrzyma imigrację żydowską. Propozycje emira uzyskać miały poparcie umiarkowanych kół arabskich.

JEROZOLIMA, 18. 8. W Jaffie zarządzono dziś stan wyjątkowy i wszystkim mieszkańcom zakazano opuszczania domów przez całą dobę z wyjątkiem 3 godzin między godz. 5 a 8 rano. W tym czasie wolno wychodzić na ulicę, celem zakupów. Zakaz, który obowiązuje aż do odwołania, ma charakter kary zbiorowej za zamordowanie dwóch żydowskich pielęgniarek oraz ma na celu zapobieżenie starciom między arabską ludnością Jaffy a żydowską ludnością w Tel-Avivie.

W ciągu nocy przybyły do Jaffy posiłki wojskowe, które otoczyły miasto kordonem nie wpuszczając nikogo do środka. Ruch kolejowy między Jaffą i Tel - Avivem zawieszono. Zamordowane pielęgniarki — żydówki zatrudnione były w szpitalu rządowym w Jaffie. Zostały one zaatakowane strzałami w czasie przechadzki przed szpitalem, przyczem jedna została zabita na miejscu, a druga zmarła później wskutek odniesionych ran. Sprawców nie wykryto. Trzecia Żydówka została zastrzelona przez Araba w czasie ataku na osiedle żydowskie Ramathakowesz nad morzem.

Komitet narodowy Arabów wyraził we wtorek oficjalne ubolewanie spowodu powyższego ohydnego czynu. Ruch kolejowy pomiędzy Jaffą a Tel - Awiwem jest całkowicie wstrzymany.

W ciągu nocy dokonano napadu na kolonię żydowską Kiriath Anatim pod Jerozolimą. Jeden kolonista żydowski został ciężko raniony, a dwóch lżej. Wczoraj na plaży Beit Wagen, koło Tel Avivu, znaleziono zasztyletowanego Araba. Sprawcy są niewykryci. Pewien Arab został zastrzelony przez wojsko w chwili, gdy rzucał bombę w dzielnicy Brenner w Tel Avivie. W Tel-Avivie aresztowano również 5 komunistów żydowskich, którzy usiłowali zorganizować demonstrację w czasie pogrzebu ofiar zasadzki, urządzonej wczoraj pod miastem. Jednego komunistę aresztowano za kolportowanie ulotek. Ponadto zanotowano szereg wypadków odosobnionej strzelaniny, m. in. w starej dzielnicy Jerozolimy.

Wdowa po szlachetnym rebe

popełniła brzydkie fałszerstwo

Brucha Fajga Goldszmidt, wdowa po znanym swego czasu na Wołyniu rabinie z Kowla, stanęła wczoraj przez Sądem Okręg., oskarżona o fałszerstwo dokumentów, przy pomocy których chciała wykręcić się od wpłaty 2.000 zł. Fałszerstwo wykryte było w okolicznościach doprawdy niecodziennych i wielce pasjonujących północną dzielnicę miasta, która wydelegowała na wczorajszą rozprawę sądową licznych obserwatorów.

Mianowicie niejaki Josek Dichter wytoczył przeciwko rabinowej powództwo z weksli na sumę 2.000 zł., na co pozwana zareagowała złożeniem w sądzie sprzeciwu z uzasadnieniem, że weksle te miały jedynie charakter zabezpieczenia kaucyjnego i są faktycznie bezwalutowe, ponieważ właściwe zabezpieczenie zostało już uregulowane. Dla poparcia tych twierdzeń pełnomocnik jej złożył dokumenty z podpisem ojca powoda, stwierdzające kaucyjny charakter sumy, o którą wytoczono powództwo.

Po bliższem zbadaniu dokumentów, Dichter stwierdził, że wprawdzie podpis jego ojca jest autentyczny, treść jednakże całkowicie sfałszowana. Wszczęto tedy dochodzenie prokuratorskie, które ujawniło, że p. Goldszmidt, porządkując widocznie pozostałe po zmarłym mężu - rabinie papiery, weszła w posiadanie blankietów nie zawierających żadnej treści, a jedynie podpis Dichter, wydanych swego czasu zmarłemu rabinowi jako zabezpieczenie na wykonanie wyroku sądu polubown., jaki rabin odbywał pomiędzy Dichterem a pewnym kupcem z Wołynia. Spór nie został wtedy rozstrzygnięty, blankiety jednak u rabina pozostały. Ekspertyza grafologiczna stwierdziła, że blankiety wypełnił fałszywym tekstem młodociany syn rabiowej, chcąc widocznie przyjść mamusi z pomocą.

Oskarżona nie przyznaje się jednak do winy, twierdzi, że dysponowała dokumentami autentycznemi. Dla stwierdzenia tych okoliczności powołano szereg świadków.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt, że zmarły rabin był kawalerem „Gwiazdy górnośląskiej", nadanej mu za nieokreślone bliżej zasługi, a ponadto w 1920 r. wyratował w Kowlu z rąk sowieckiej czerezwyczajki miejscowego proboszcza, co tenże oświadczył mu później urzędowo, wydając dokument jedyny chyba w swoim rodzaju, tak wyjątkowe na ówczesne stosunki postępowanie żyda, stwierdzający.

Swego czasu sprawa miała być umorzona z amnestji, jednakże Goldszmidtowa pierwotnie amnestji nie przyjęła, żądając rozpatrzenia sprawy. Wczoraj jednak w ostatnim momencie poprosiła sąd o zastosowanie amnestji, do czego przychylono się, wobec czego ciekawa ta sprawa nie zostanie wyświetlona.

Rząd madrycki

Truje powstańców gazami

PARYŻ, 18. 8. Havas donosi z Burgos: Koła powstańcze oświadczają, że wojska rządowe używają gazów w walce z powstańcami. Po raz pierwszy wojska rządowe użyły pocisków gazowych wczoraj pod San Raphael, na froncie Guadarrama. Rząd powstańczy w Burgos zamierza zawiadomić o tem zagranicę. Gen. Mola zapytany w tej sprawie oświadczył: Okropność ta winna być stwierdzona. Trzeba wiedzieć że my również mamy gazy, lecz nigdy nie zamierzaliśmy używać ich przeciwko Hiszpanom. W kołach powstańczych panuje wielkie oburzenie. Koła te oświadczają, że bombardowanie pociskami gazowemi stanowi nowy dowód, że „powstańcy prowadzą prawdziwą krucjatę przeciwko barbarzyństwu".

Korespondent Havasa był świadkiem bombardowania na froncie Guadarrama, gdzie artylerja rządowa strzelała z pocisków napełnionych gazem łzawiącym. Dowódca artylerji oświadczył korespondentowi, iż wojska rządowe zamierzają używać w walce gazów jedynie w obronie.

LIZBONA, 18. 8. Kwatera główna powstańców w Burgos podaje, że lotnicy rządowi używają obecnie bomb gazowych.

BURGOS, 18. 8. Dziś wieczorem lub jutro zrana komitet powstańczy zawiadomi rządy obce i biuro Czerwonego Krzyża o używaniu przez rząd madrycki gazów.

Francja magazynuje

Hiszpańskie złoto

PARYŻ, 18. 8. „Agence Economique et Financiere" donosi, że rząd powstańczy w Burgos wystosował do rządu francuskiego notę, protestującą przeciwko wysyłkom i przejmowaniu przez Francję poważnych ładunków złota, należących do banku hiszpańskiego. Rząd w Burgos oświadczył w powyższej nocie, że w chwili obecnej władza jego rozpościera się na 76 procent obszaru Hiszpanji. W zakończeniu rząd w Burgos wyraża nadzieję, że wkrótce nawiąże jak najlepsze stosunki z Francją „szlachetnym narodem sąsiednim".

BURGOS, 18. 8. Komitet powstańczy przesłał do rządu francuskiego protest przeciwko przejęciu od rządu madryckiego złota banku hiszpańskiego w ilości wynoszącej podobno 76 procent całego zapasu znajdującego się w tym banku.

Święto narodowe węgierskie

Obchód kolonji w Warszawie

W czwartek dnia 20 sierpnia, w dniu św. Stefana, kolonja węgierska w Warszawie obchodzi święto narodowe swego kraju. O godz. 10-ej odprawiona zostanie uroczysta msza św. w kościele św. Jacka (Stare Miasto, ul. Freta 8) z udziałem przedstawicieli Poselstwa Węgierskiego.

Ze względu na święto narodowe biura Poselstwa będą zamknięte.

Nowy proces Rudrofa

we Lwowie

Wyznaczony został termin nowej rozprawy przeciwko bohaterowi głośnych afer na szkodę Skarbu Państwa ziemianinowi Stanisławowi Rudrofowi. Rudrof w licznej serji procesów skazany został na grzywny, sięgające zawrotnej cyfry 18 miljon. zł., jak i na długoterminowe więzienie.

Wiosną r. b. lwowski Sąd Okręgowy wymierzył Rudrofowi karę 4 lat więzienia za przekupienie byłego radcy Min. Skarbu sędziego Mikuły dla uzyskania niższego wymiaru daniny lasowej. Obrona Rudrofa wniosła skargę odwoławczą i proces ten będzie rozpoznany ponownie przez Sąd Apelacyjny we Lwowie w dniu 8 września r. b.

Uczeń Trockiego

organizuje Katalonję

BARCELONA, 18. 8. Utworzenie przez rząd kataloński rady ekonomicznej, która ma się zająć przeobrażeniem życia gospodarczego Katalonji, ma olbrzymie znaczenie polityczne jak i socjalne. Jest to decydujący krok na drodze do zupełnego uniezależnienia się od Hiszpanji. Z drugiej strony rada, składająca się wy-

RZYM, 18. 8. „Lavoro Fascista" zwraca uwagę na wiadomości, nadeszłe z Barcelony o planach rządów katalońskiego i madryckiego, które zamierzają zwrócić się podobno z apelem do Ligi Narodów o pomoc przeciwko powstańcom. Równocześnie rozważany jest podobno projekt proklamowania niepodległości Katalonji w wypadku zdobycia Madrytu przez powstańców.

W takim wypadku Katalonja zażądałaby przyjęcia jej do Ligi Narodów i zwróciłaby się równocześnie do Genewy o interwencję przeciwko powstańcom, gdyby ci przedsięwzięli wyprawę na Katalonję. Korespondent nazywa ten projekt fantastycznym i twierdzi, że pociągnąćby on mógł za sobą najdalej idące komplikacje.

Święto najstarszego pułku

artylerji w Polsce

WILNO, 18. 8. Dzisiaj pułk artylerji lekkiej legjonów (najstarszy pułk artylerji w Polsce), obchodził 22-gą rocznicę swego istnienia. Powstał on 18. 8. 1914 r. Wszystkie baterje pułku udekorowane zostały przez marsz. Piłsudskiego 5. 12. 1920 r. w Mołodecznie orderem Virtuti Militari.

W przeddzień święta pułkowego, w dniu 17 b. m. pułk zebrał się w koszarach. Po przemówieniu dowódcy pułku, żołnierze przemaszerowali na cmentarz Rossa, gdzie odbył się uroczysty apel poległych.

W dniu 18 b. m. odprawiono uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym, na które, prócz pułku i delegacyj wszystkich pułków, stacjonowanych w Wilnie, przybyli wicewojewoda, dowódca 1-ej dywizji legjonów gen. Skwarczyński, płk. Przyjałkowski, wiceprezydent miasta Grodzicki i inni. Po nabożeństwie rozdano na placu koszarowym nagrody sportowe i świadectwa z ukończenia żołnierskiej szkoły dla analfabetów. Wspólny obiad żołnierski i przedstawienie dla szeregowych zakończyły uroczystości.

Przestępstwa dewizowe

sądzone będą w trybie przyspieszonym

Skuteczne zwalczanie przestępstw dewizowych o naruszenie przepisów art. 16 — 18 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r., wymaga stosowania szczególnie szybkiej reakcji karnej, tembardziej, że w grę wchodzą również nieraz poważne interesy osób prywatnych, często cudzoziemców, w których imieniu interwenjują dyplomatyczni przedstawiciele ich państw ojczystych.

W związku z powyższem, Minister Sprawiedliwości wydał okólnik do wszystkich sądów, w którym poleca sprawy o wyżej wspomniane przestępstwa uważać za szczególnie pilne i załatwiać je po za zwykłą kolejnością, z pierwszeństwem przed innemi sprawami.

Niezależnie od powyższego, p. minister Sprawiedliwości zarządził, aby o każdym przypadku aresztowania cudzoziemca za tego rodzaju przestępstwa, niezwłocznie zawiadamiano Ministerstwo Spr. Zagranicznych, podając jednocześnie motywy aresztowania.

Echa uroczystości 15 sierpnia

Nowa serja procesów sądowych

Sobotnie obchody rocznicy „Cudu nad Wisłą" w dniu 15-go sierpnia w miejscowościach wiejskich staną się powodem nowej serji procesów o zakłócenie spokoju publicznego i udział w zbiegowiskach. U sędziego śledczego na powiat warszawski interwenjowało wczoraj kilku adwokatów stołecznych o zwolnienie narodowców aresztowanych po starciach z elementami lewicowemi w Strudzie pod Warszawą. Pięć osób zwolniono, natomiast wobec 3-ch mieszkańców gm. Wiązowna Chmielewskiego, Maślarka i Głogowskiego zastosowano areszt bezwzględny.

Pieczywo żydowskie w Warszawie

Polscy piekarze chodzą bez pracy

Stowarzyszenie właścicieli piekarń podaje alarmujące wiadomości w sprawie upadku chrześcijańskich piekarń w Warszawie kosztem żydowskich. Okazuje się, że w chwili bieżącej mamy w Warszawie 115 piekarń chrześcijańskich, stowarzyszonych w związku właścicieli piekarń i około 15 dzikich, podczas gdy piekarń żydowskich jest około 300. Przed czterema laty polskich piekarń było w Warszawie 270, a żydowskich 140.

Zdaniem piekarzy ten stan jest spowodowany nieprzestrzeganiem przepisów przez żydów zakazu wypieku w niedzielę i święta, wskutek czego piekarnie żydowskie czynne są około 65 dni w roku więcej niż polskie. Stowarzyszenie właścicieli piekarń wystosowało w powyższej sprawie memorjał do Komisarjatu Rządu prosząc o wzmocnienie kontroli nad wypiekiem chleba w czasoie świąt.

Czesi i Niemcy prowadzą

w olimpijskim turnieju szachowym

MONACHJUM, 18. 8. W drugim dniu olimpijskiego turnieju szachowego drużyna polska grała rano z Jugosławją, zaś popołudniu z Szwecją.

Spotkanie z Jugosławją nie zostało dokończone i ostateczne rozstrzygnięcie zapadnie w dniu dzisiejszym. Spotkanie ze Szwecją nie zostało również zakończone, jednakowoż drużyna polska ma zapewnioną wygraną i to najprawdopodobniej w stosunku 5½:2½ pkt.

W punktacji ogólnej, nie uwzględniając niedokończonych partyj, prowadzą Niemcy i Czechosłowacja, mając po 14 pkt., dalej idą Węgry i Łotwa po 12, Polska 11½, przy 9-iu niedokończonych partjach, po zakończeniu których miejsce Polski ulegnie niewątpliwie dużej poprawie.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 19 sierpnia

Dewizy: Holandja 361.15; Berlin 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.77; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 119.74, k. 119.16; Helsingfors 11.79; Londyn 26.77; Nowy Jork 5.31½; Nowy Jork (kabel) 5.31 i 5/8; Oslo s. 134.78, k. 134.12; Paryż 34.99½; Praga 21.96; Stockholm s. 138.28, k. 137.62; Zurych 173.30; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.31¾, k. 5.29¼; Medjolan s. 42.80, k. 41.80; Marka niemiecka srebrna s. 149.00, k. 144.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.00 (w proc.); 8 proc. poż. prem. inwest. I em. 63.50; II em. 62.50; 3 proc. poż. prem. inwestyc. serjowa I em. 78.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.25 — 48.00; 5 proc. konwersyjna 47.00; 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Kom. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku G. K. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V 45.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.25 — 53.50.

Akcje: B. Polski 96.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.00.

Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza, dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, akcjami obroty małe. W obrotach prywatnych 4 proc. poż. konsolidacyjna 43.00 — 43.25. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 60.50 — 60.25; 7 proc. poż. śląska 52.50 — 52.63; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 52.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg.:

Pszenica jednolita 21.50—22, zbierana 21 — 21.50, żyto I-szy stand. 14 — 14.25, II-gi stand. 13.75 — 14, I—A stand. 14.25 — 14.50, owies I st. 14.50 — 15, I-A st. 15 — 15.25, II st. 14 — 14.50, jęczmień browarny 18—19 gat. I-szy 16.75 — 17.50, gat. II-gi 16.25 — 16.50, III-ci 16 — 16.25, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, łubin niebieski 11.50 — 12, żółty 14.50 — 15, rzepak zimowy 34 — 35, rzepik zimowy 34 — 35, koniczyna biała surowa 70 — 80, biała bez kanianki o czystości 97 proc. 90 — 110, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36 — 38, mąka pszenna gat. I-A 34 — 36, gat. I-B 33—34, gat. I-C 32—33, gat. I-D 31—32, gat. II-A 30—31, gat. II-B 28 — 30, gat. II-D 25 — 26, gat. II-F 24 — 25, gat. II-G 23 — 24, mąka pszenna pastewna 16 — 17, mąka żytnia gat. I wyciągowa 23.50 — 24.50 gat. I-szy do 50% 23.50 — 24.50, gat. I-szy do 65% 22.50 — 23.50, gat. II-gi 18 — 18.50, razowa 18 — 18.50, poślednia 13 — 13.50, otręby pszenne grube 11 — 11.50, średnie 10 — 10.50, miałkie 10 — 10.50, żytnie 9 — 9.50, kuchy lniane 16.25 — 16.75, rzepako-

Aresztowanie sekretarzy sądu

grodzkiego w Warszawie

Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu śledczym przy ul. Dzielnej: sekretarz sądu Grodzkiego XV okręgu przy ul. Długiej 50 Leonard Gabryś oraz jego pomocnik Pancyleusz. Pozostają oni pod zarzutem sfałszowania dokumentu kasowego, na podstawie którego zamierzali przywłaszczyć sobie sumę z t. zw. „funduszów podziałowych" sięgającą 5 tys. zł.

Na dokumencie fałszerze podrobili podpis jednego z sędziów i zaopatrzyli go pieczęciami, zabranymi z sekretarjatu.

Pod zarzutem współdziałania z oszustami została również przekazana pod dozór policji właścicielka restauracji przy ul. Wolskiej Szlajerowa, na której nazwisko asygnata została wystawiona.

Wydawca porzuca miesięcznik

spowodu komunistycznych tendencyj

Jedyny w swoim rodzaju wypadek zdarzył się wczoraj w wydawnictwie miesięcznika „Głos Współczesny". Wydział prasowy Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę otrzymał list, w którym wydawca i redaktor „Głosu Współczesnego", p. Jerzy Woźnicki, zawiadamia o zaprzestaniu wydawania miesięcznika wobec tego, iż przekonał się o szkodliwości tendencyj tego pisma dla państwa polskiego. W konkluzji, wydawca prosi o skreślenie „Głosu Współczesnego" z rejestru wydawnictw.

Pikanterji temu niezwykłemu wystąpieniu dodaje fakt, że „Głos Współczesny" wśród grupy komunizującej inteligencji, współpracującej w tem piśmie, posiadał kilku profesorów szkół wyższych. Pismo przedstawiało się bardzo okazale i było niewspółmiernie tanie w stosunku do swej objętości, zawierający bowiem 64 strony druku, egzemplarz kosztował zaledwie 1 zł. Ostatnie numery „Głosu Współczesnego" poświęcone były stosunkom w Sowietach.

Chłodniej

Wczoraj w całym kraju panowała piękna słoneczna pogoda o zachmurzeniu umiarkowanem lub niewielkiem. Temperatura znacznie wzrosła i o godz. 14 wynosiła: 20 stopni w Wilnie, 21 w Pińsku, 22 we Lwowie i Grodnie, 23 w Łucku, 24 w Lublinie, 25 w Gdyni i Poznaniu, 26 w Warszawie, Krakowie, Łodzi i Kielcach, 27 w Katowicach i 28 w Kaliszu.

Dziś — przejściowy wzrost zachmurzenia wystąpi od zachodu kraju oraz skłonność do burz i przelotnych deszczów. Nieco chłodniej. Najpierw umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i wschodnie a następnie — południowo - zachodnie i zachodnie.

2.294.158.60 zł.

Fundusz budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie osiągnął w połowie bieżącego miesiąca zł. 2,294.158,60. Kwota ta umieszczona jest w K. K. O. m. st. Warszawy, w P. K. O. oraz w Kasie Miejskiej. W tej ostatniej instytucji znajduje się drobna suma na rachunku o charakterze przejściowym.

Po zamknięciu światowego kongresu żydowskiego

„Rząd żydowski“ z siedzibą w Paryżu

jako jawny polityczny instrument zjednoczonego żydowstwa

W Genewie został zakończony Międzynarodowy Kongres Żydowski, organizowany jako pierwszy światowy kongres żydowski, mający obejmować wszystkie grupy żydowstwa, a nie, jak to było dotychczas wyłącznie grupy narodowe. Celu pełnego pod tym względem nie osiągnięto. Przeważały i tym razem grupy bądź sjonistyczne, bądź sjonizujące, uchylili się od prac i współdziałania w ramach kongresu socjaliści żydowscy (Bund), grupy komunistów, a także zachowawcza, ortodoksyjna Aguda. To też ze strony żydów, obecnych na Kongresie, usiłowano w pewnym momencie uznać kongres jedynie za konferencję przedstawicieli stronnictw żydowskich, która ma zająć się przygotowaniem przyszłego kongresu. Zwyciężyły jednak tendencje uznania obecnego zjazdu za Kongres Światowy. W Kongresie brali udział delegaci poszczególnych środowisk żydowskich, przyczem jednak nie byli oni wyznaczeni drogą powszechnych wyborów.

Kongres obok haseł i zadań ujętych pod kątem obecnej sytuacji żydowstwa światowego miał być wyrazem solidarności i wspólności żydów całego świata. Kongres ten szczególnie gorąco zajął się sprawą akcji antyżydowskiej w krajach diaspory, jak i w Palestynie. Pod tym względem był to „kongres protestu“.

Charakterystyczne jest, że na tym pierwszym kongresie jeden z delegatów próbował przeprowadzić projekt, „konstytucji żydowskiej“. Uważał bowiem, że ten pierwszy „parlament żydowski“ powinien stworzyć prawny fundament organizacyjny narodu żydowskiego. To wystąpienie jednego z delegatów zlekceważono. Tem niemniej doszła do skutku inna, ważna sprawa. Kongres postanowił wyłonić na okres przerwy między nim a kongresem następnym **stałą radę**, złożoną z przedstawicieli większych skupień żydowskich. Sama **instytucja kongresu ma zmienić się w ciało stałe**, wybierane w odstępach dwuletnich. **Tak więc wyłoniono egzekutywę: pierwszy jawny rząd żydowski. Siedzibą egzekutywy będzie Paryż.** (!). Komitet polityczny kongresu działać będzie w Genewie, ale centralizacja aparatu organizacyjnego żydowstwa nastąpi w Paryżu. Tak więc po 2.000-letniej rozsypce, jak pisze żydowski „Nowy Dziennik“: „naród tułaczy utworzy swój „rząd“. Będzie to najosobliwszy rząd, jaki dotychczas nie istniał na świecie — rząd narodu rozproszonego na całej kuli ziemskiej, narodu tworzącego wszędzie mniejszość“.

Polityczna działalność nowej egzekutywy wysuwa się na plan pierwszy. Podobnie jak kongres był przedewszystkiem instancją polityczną, politycznym instrumentem zjednoczonego żydowstwa światowego. Obok więc Londynu, gdzie ześrodkowuje się działalność sjonistyczna, Paryż będzie ośrodkiem zorganizowanego żydowstwa. Przy centrali paryskiej zostanie założone biuro dla zwalczania propagandy antysemickiej, a w poszczególnych krajach utworzone zostaną lokalne komitety. Jednym z celów departamentu propagandy będzie rozpowszechnianie idei kongresu oraz propagowanie konieczności pełnego zjednoczenia żydowstwa światowego. Specjalny oddział egzekutywy zajmie się problemami gospodarczemi i pomocą ekonomiczną dla żydów w różnych krajach. Będzie on również kierował sprawą przewarstwowienia żydowstwa w krajach większego skupienia.

Spośród dalszych realnych osiągnięć kongresu należy zaznaczyć, że uchwały szły w kierunku uregulowania sprawy Palestyny oraz ludności w krajach rozproszenia. Przedewszystkiem żydzi wyłonili na kongresie komisję, złożoną głównie z finansistów, której zadaniem jest **założenie żydowskiego banku emigracyjnego. Drugi bank żydowski ma mieć na celu popieranie eksportu i wymiany żydowskiej wytwórczości między poszczególnymi krajami.**

Kongres uchwalił **prowadzenie stałej walki z antysemityzmem, drogą zorganizowania.** Powołano do tego specjalne biuro. Podjęto również akcję w kierunku stworzenia powszechnego światowego związku młodzieży żydowskiej.

Udział żydów z Polski w kongresie był znaczny. Żydzi, akcentując wielkie znaczenie skupienia polskiego dla ruchu żydowskiego na świecie, wskazywali na **konieczność dalszej pomocy dla żydowstwa polskiego**, które nie pozwoli się steroryzować przez „akcję gwałtu“ i widzi swe nadzieje „w zwycięstwie prawa i sprawiedliwości“. Wprawdzie żydzi z Polski w sposób dość pesymistyczny przedstawili obecną sytuację masy żydowskiej i wyraźnie nakreślili stosunek ludności rdzennej do nich, jednakże wniosek ogólny, jaki z tych faktów wyprowadzono był tego rodzaju, że żydzi muszą na terenie Polski prowadzić walkę o utrzymanie dotychczasowego stanu posiadania, mimo, że akcja antysemicka, która objęła przedewszystkiem młodzież i stale zaostrza się, grozi „ruiną żydowstwa polskiego“, które „musi się zmagać o elementarne prawa do bytu, bezpieczeństwa życia i mienia“. To wystąpienie i takie postawienie sprawy żydów w Polsce miało z jednej strony na celu wzmożenie ofiarności żydowskiej na cele pomocy żydom w Polsce, z drugiej strony miało na celu wywarcie presji na rząd polski w celu ostrzejszego przeciwstawienia się naturalnie rosnącej fali ruchów antyżydowskich. Zresztą należy nadmienić, że żydzi, akcentując skuteczność prowadzonego przez stronę polską bojkotu gospodarczego, ostro krytykowali działalność rządu.

Mimo kolosalnych wysiłków, w Genewie nie doszło do uchwalenia zasadniczej „ustawy Wszechświatowego Kongresu Żydowstwa“.

Zmiany w rządzie

Wicemin. Doleżal ustępuje

Jak donosi „Iskra“, dotychczasowy wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal bawi na urlopie i powrót jego na stanowisko dotychczasowe nie jest przewidziany. Na stanowisku podsekretarza stanu inż. Doleżal pracował od dłuższego czasu, zajmując się przeważnie polityką eksportową. Mówią, że ma objąć **delegaturę Polski przy Lidze Narodów**, gdyż dotychczasowy przedstawiciel nasz p. Komarnicki ma być użyty do bardziej czynnej służby dyplomatycznej.

Jako jego następcę wymieniają dyr. dep. ekonomicznego min. rolnictwa, dr. **Adama Rosego**, który niedawno bawił w Stanach Zjednoczonych, ażeby ożywić wymianę handlową między obu państwami.

Pouczanie młodzieży

o straży granicznej

Władze szkolne otrzymały przed nowym rokiem szkolnym instrukcję, dotyczącą popularyzowania zadań i obowiązków straży granicznej wśród młodzieży.

Instrukcja wskazuje, że przy organizowaniu uroczystości szkolnych i świąt państwowych, przy rozpatrywaniu życia na pograniczu, nauce historji i podawaniu obrazków z pogranicza polskiego, nauczycielstwo uświadamiać ma młodzież o zadaniach straży granicznej.

W czasie wykładów o bezpieczeństwie okolicy, mają być organizowane w szkołach krótkie pogadanki na temat straży granicznej. Instrukcja podkreśla, że całe pouczanie o obowiązkach straży odbywać się ma w celach ściśle wychowawczych.

Niemcy niezadowolone

z Olimpjady

Niemiecka prasa emigracyjna donosi, że władze niemieckie nie są zadowolone z materjalnych wyników Olimpjady. W Berlinie oczekiwano daleko większego napływu cudzoziemców i większych obrotów.

Na organizację Olimpjady wydał skarb Rzeszy niemieckiej przeszło 40 miljonów marek. Ta suma nie zwróciła się. Ogromna ilość biletów wstępu na Olimpjadę wysłana była zagranicę do różnych agencyj i biur podróży, które biletów tych nie rozsprzedały.

Bilety te wróciły do Berlina przeważnie dopiero w ostatnich dniach przed końcem Olimpjady i już nie mogły być sprzedane.

Wiele lokali prywatnych, zarezerwowanych w Berlinie na kwatery dla gości zagranicznych, stało pustkami przez cały czas Olimpjady.

Na marginesie

„Wzgórze aniołów“ pod salwą...

Pośród opisów potwornych scen rozgrywających się w bratobójczej walce hiszpańskiej uderza fragment korespondencji z terenu walki drukowany w „IKC“:

Dochodzą nas tu wieści o straszliwych profanacjach, jakie dokonywuje rozbestwiona dzicz madrycka. Oto pod samą stolicą na tak zwanem „wzgórzu aniołów“ wznosił się pomnik Chrystusa. Wysoka rzeźba dominująca wspaniale nad okolicą. Przyszły hordy czerwonych i urządziły tu sobie strzelnicę. Codziennie ustawiają się plutony egzekucyjne i strzelają do posągu Chrystusa. To już jest skrajny obłęd...

Ale nie jest to bynajmniej wypadek odosobniony. Dzicz czerwona wywiera swą zemstę na rzeźbach kościelnych, na obrazach świętych. Wielokrotnie wydawano wyroki na świętych — i gilotynowano głowy ich rzeźbom...

Strzelano do obrazów Matki Boskiej.

Na wszystkie te wieści o barbarzyństwach z tamtej strony Sewilla odpowiada zwiększeniem żarliwości religijnej. Na piersiach wszystkich mieszkańców stolicy Andaluzji zawisły medaliki z wizerunkiem Serca Jezusowego.

Obrazami świętemi ozdobione są wszystkie samochody, które wyruszają na front.

Te bluźniercze czyny komunistów mają ogromną wymowę. Świadczą one dobitnie nietylko o podłości, ale i potwornej głupocie i zaślepieniu czerwonych barbarzyńców.

„Egzekucje“ nie zniszczą Chrystusa. On króluje w sercach i duszach, nie z pomników, nie z najwspanialszych nawet monumentów. Ale echo każdej oddanej salwy przypominać musi katolikom całego świata, że milczenie, tolerancja i bierność—to zwycięstwo zła, to zbrodnia.

(al. s.)

Zabroniona sprzedaż

Pism pornograficznych

na dworcach kolejowych

Min. Komunikacji wydało zarządzenie, zabraniające publicznego wystawiania w gablotach księgarń kolejowych książek i pism o treści niemoralnej. Odpis listu z tem zarządzeniem (Ministerstwo Komunikacji, Departament Ogólny, N. O. K. IV/73/17 z 12 sierpnia 1936) do Polskiego Towarzystwa Księgarń Kolejowych „Ruch“ Ministerstwo przesłało Archidiecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej we Lwowie, które zwróciło uwagę miarodajnych władz kolejowych na ten stan rzeczy.

Społeczeństwo z uznaniem powita to zarządzenie Min. Komunikacji, które w poważnym stopniu powinno przyczynić się do realizacji zamierzeń, jakie w walce z próbami deprawowania duszy Narodu a przedewszystkiem serc i umysłów młodzieży postawił sobie p. prezes rady ministrów Składkowski, wydając okólnik o tępieniu pornografji.

P. Parylewicz kryje szkody

wyrządzone przez żonę w Z.P.O.K.

„Express Poranny“ donosi z Krakowa:

„Ostatnio ukazała się wiadomość, że przebywająca w więzieniu krakowskiem p. Parylewiczowa pozostaje również pod zarzutem przywłaszczenia sobie pewnych sum pieniężnych ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którego czele stała od pewnego czasu.

„Jak słychać obecnie szkody, wyrządzone przez Parylewiczową, zostały podobno zwrócone przez męża jej dr. Parylewicza, b. prezesa apelacji, który ponoć zapłacił za żonę 6 tys. zł.“.

Jak już pisaliśmy p. Parylewicz po ustąpieniu z prezesury apelacji krakowskiej otrzymał odprawę w wysokości 12.000 zł.

B. attache hiszpański w Warszawie

rozstrzelany w Madrycie

Jak się dowiadujemy do Hiszpanji dotychczas nie wyjechał ani jeden b. oficer rosyjski z pośród emigrantów znajdujących się w Polsce. Czynione były natomiast starania przez grupkę byłych rosyjskich wojskowych na uzyskanie od rządu powstańczego kontraktów na służbę wojskową. Trudność polega na tem, że rząd powstańczy nie posiada w Warszawie swego przedstawicielstwa i komunikować się z nim należy via Rzym, gdzie bawi specjalny delegat gen. Molla.

B. sekretarz poselstwa hiszpańskiego Don Adolfo Perez Caballero, który zgłosił niedawno swoją dymisję i zaofiarował swe usługi rządowi powstańczemu, bawi dotychczas w Warszawie. Narazie nic nie słychać o tem, by miał zamiar wyjechać. P. Caballero zajmuje dalej swoje dotychczasowe mieszkanie w domu, w którym mieści się poselstwo, mianowicie, przy ul. Mokotowskiej 44.

Jak wiadomo na kilka dni przed wybuchem rewolucji w Hiszpanji wyjechała z Warszawy małżonka p. Caballero, Marja wraz z córeczkami. 8 letnią Palomą i 6 letnią Lailą. Znalazła się ona w Hiszpanji dosłownie w dniu wybuchu rewolucji. Od czasu jej wyjazdu brak było wiadomości. Podobno obecnie nadeszła pocieszająca wiadomość od pani Caballero.

Wielkie wrażenie w sferach dyplomatycznych w Warszawie wywołała wiadomość o tem, że został rozstrzelany przez milicję rządową w Madrycie, płk. Quintana, który przed dwoma laty był attaché militaire Hiszpanji w Warszawie. Niewiadomo tylko, czy jest to ten sam płk. Quintana, który przeszło rok bawił w Warszawie, ponieważ wiadomem jest, że w armji hiszpańskiej jest jeszcze drugi płk. Quintana.

Nie można jechać

do Hiszpanji

Konsulat Hiszpanji w Warszawie, który mimo zamieszek rewolucyjnych wydał początkowo wizy dla osób, pragnących wyjechać do Hiszpanji w celach turystycznych bądź też handlowych, w b. tygodniu wobec ogarnięcia przez rewolucję niemal całego kraju, wstrzymał wydawanie wszelkich wiz.

Zwolniony z Berezy

Wczoraj przejechał przez Warszawę zwolniony z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej sekretarz lewicowych związków zawodowych w okręgu drohobyckim, Andrzej Czuba. Czuba pozostawał w obozie odosobnienia trzy miesiące. (s)

Bezrobocie

Wykaz osób poszukujących pracy na 15 sierpnia r. b. w porównaniu do 1 sierpnia r. b. rejestruje: Warszawa — miasto 20.050 (mniej 338), Warszawa—okręg 8.569 (mniej 248), Łódź — miasto 34.112 (mniej 760), Łódź — okręg 6.522 (mniej 71), Sosnowiec 18.930 (mniej 672), Śląsk 80.821 (mniej 3.992), Poznań 23.382 (plus 303). Na terenie całej Polski zarejestrowano 278.189 (mniej 8.386). W porównaniu do tegoż okresu roku i ubiegłego mniej 11.585.

Syn prezydenta

działaczem komunistów

LONDYN, 19.8. Z Rio de Janeiro donoszą, że na granicy brazylijsko - urugwajskiej aresztowano pod zarzutem działalności komunistycznej Liborio Justo, syna prezydenta republiki argentyńskiej.

Liborio Justo, który przyznał się do zarzucanej mu działalności, odstawiony zostanie do Argentyny.

Możliwość podwyższenia

Podatku obrotowego o 1 proc.

W kołach gospodarczych opowiadają o rozważaniach, jakie się toczą w sprawie podwyżki podatku obrotowego.

Chodzi o to, czy nie dałoby się podnieść tego podatku o 1 proc. Ewentualną podwyżką byłyby objęte produkujące przedsiębiorstwa przemysłowe.

Ewentualna podwyżka miałaby być zużyta na aktualne potrzeby gospodarcze państwa.

Nie wolno korzystać z noclegów

u swoich podwładnych

W związku z zarządzeniem p. prezesa Rady Ministrów Sławoj-Składkowskiego w sprawie zachowania się urzędników państwowych podczas wizytacyj podległych im instytucyj, zwrócona została uwaga na zakaz przyjmowania u podległych urzędników noclegów, bądź też gościny.

Może to bowiem nasuwać częstokroć podejrzenia stronniczości w załatwianiu powierzonych urzędnikom kontrolującym obowiązków.

Przegląd prasy

O SZERSZĄ PŁASZCZYZNĘ

„Warszawski Dziennik Narodowy“, omawiając oświadczenie p. premjera Składkowskiego, do prasy, zaznacza:

„Nie masz chyba w Polsce nikogo, ktoby uważał, że kłamstwa, obmowy i oszczerstwa są właściwemi sposobami walki politycznej. Nie masz chyba nikogo, ktoby nie pragnął, ażeby czuwano nad tem, ażeby w dziennikach polskich nie posługiwano się kłamstwami i oszczerstwami“.

Jednocześnie dziennik daje szersze uzasadnienie swego poglądu na tę sprawę:

„Zagadnienie wykonywania nadzoru nad prasą nie jest nowe. W państwach opartych na prawie, a nie na samowoli grup lub jednostek, dawno już znaleziono odpowiednie organy— są niemi sądy, których przeznaczeniem jest właśnie wydawanie orzeczeń nie na podstawie oceny subjektywnej, lecz na podstawie znamion objektywnych.

Społeczeństwo polskie ma poza sobą całe wieki życia politycznego i kulturalnego. W ciągu tych stuleci wyrobiły się w tem społeczeństwie pewne pojęcia prawne oraz pewne zapatrywania na życie społeczne i na metody rządzenia. Kto chce tem społeczeństwem rządzić, współżyjąc z niem i opierając się na współdziałaniu jego najlepszych elementów, ten musi się stosować do tych właśnie wiekowych tradycyj i stać na poziomie, do którego doszedł naród w ciągu swych dziejów.

Niezastosowanie się do wskazanych powyżej zasad musi doprowadzać do rozdźwięku między rządzącymi i rządzonymi, musi w umysłach rządzonych budzić przeświadczenie, że nie prawo jest podstawą życia zbiorowego, lecz wola niczem nie skrępowana jakiejś grupy czy też jednostki. Administracja i policja są to niezbędne organy państwowe. Nie wystarczają one jednak w dzisiejszej Europie i w nowoczesnem państwie. Państwo opiera się nietylko na przymusie, lecz na pozytywnym do niego stosunku większości obywateli, na poczuciu prawnem i społecznem narodu. Jeśliby to poczucie i związane z niem tradycje współżycia były zniszczone, to zawiodą wszelkie środki przymusu fizycznego i postrachu.

Zadaniem państwa i rządu są nietylko sprawy dnia dzisiejszego, lecz także przygotowywanie przyszłości, wychowywanie społeczeństwa, utrwalanie w niem tych zasad, tych uczuć i przyzwyczajeń, na których opierać się musi współżycie społeczne i byt państwa. Przedewszystkiem zaś przeświadczenie, że zarówno współżycie społeczne, jak byt państwa oparte są na prawie i poczuciu tego, co to jest prawo. Zastąpienie tego przez wolę grup czy jednostek podważa — przyzna to każdy kto uzna nasze przesłanki — podwaliny, na których opiera się byt narodu i państwa.

Również konserwatywny „Czas“ nawiązując do tej sprawy stwierdza.

Podzielając stanowisko p. Premjera wobec nadużyć prasowych, musimy zauważyć, że w normalnym stanie rzeczy, prasa uczciwa i poważna, która może popełnić omyłkę, ale nigdy nie zejdzie z drogi lojalności i prawdy, — powinna znaleźć uznanie a nawet opiekę u czynników rządowych; wydaje się nam zatem, że nie jest w porządku, jeśli ta właśnie prasa staje się przedmiotem zemsty politycznej, jeżeli podjęte są usiłowania, aby jej byt materjalny podkopać, — i jej niezawisłość ograniczyć; i nie jest także w porządku, kiedy z trybuny parlamentarnej padają oskarżenia niedostatecznie udokumentowane i nie poparte rzeczowymi dowodami. P. Premjer, który jest wcieleniem lojalności i surowej uczciwości, — najlepiej to oceni i zrozumie.

Apelując do p. premjera jednocześnie odpowiada „Czas“ p. Stpiczyńskiemu na atak na prasę wogóle, a prasę konserwatywną w szczególności. Odpowiedź zawiera akcenty kategoryczne.

O UDZIAŁ W RZĄDACH

K. Pruszyński drukuje dalszy ciąg swych reportażów o chłopach małopolskich. Autor podkreśla, że chłop ma dziś żądzę udziału w rządach, silniejszą ponad pęd do morgów, straganów, cen na bydło, ulg w podatkach. Wychodząc z uznania tego faktu zadaje sobie p. Pruszyński pytanie czy chłopi chcą rządzić — i czy rządzić są zdolni. I oto stawiając trzy kryterja dla oceny możliwości warstwy, która ma ambicje rządzenia, daje autor reportażu niemalże pozytywną odpowiedź.

Kryterja te zamykają się w prawach do udziału we władzy:

1) Gdy na rzecz państwa ponosi ciężary krwi i mienia.

2) Warstwa może domagać się współudziału w rządach, jeśli rozumie i ogarnia problemy państwowe. Ta warstwa winna mieć największy udział w rządzeniu państwem, która te problemy najlepiej rozumie.

3) Wreszcie, naszem zdaniem, jakaś warstwa społeczna dojrzała do wzięcia na siebie odpowiedzialności za państwo wtedy, gdy nietylko rozumie problemy, jakie przed niem i przed nią stoją w otaczającym nas świecie, ale jeszcze i wtedy, gdy umie wznieść się ponad interes swój własny, jako klasy.

Odpowiedź p. Pruszyńskiego na te pytania streszcza się następująco:

Wydaje mi się, że chłop małopolski dojrzewa do udziału w rządzeniu państwem. Nie oznacza to, że można go uważać za ideał uświadomionego obywatela. Ale ludzie czy warstwy, które przyznają mu w państwie jeno „niskie, drążkowe krzesło“ — bardzo często sami niżej od niego stoją.

SIERPIEŃ

20

CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—26	18—51
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
8—19	19—20
? dnia	Ubyło
14—25	2—22

Dziś św. Bernarda
Jutro św. Joanny

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro **„Wielka miłość" Molnara** — **Osterwą.**

TEATR POLSKI: Dziś i jutro **„Dziewczęta i oni" Bus - Feketego,** z Piaskowską, Żabczyńską, Żeliską, Węgrzynem, Kondratem, Woskowskim, Brodniewiczem i Łuszczewskim.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś i jutro **„Podwójna buchalterja" w reżyserji Warneckiego z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną i Grossówną w rolach głównych.**

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: — Dziś **„Profesja pani Warren"** z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inn. Wkrótce premjera komedji rumuńskiej p. t. **„Zamieszaj".**

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Trzy walce" O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW KRZYŻA — „Syn marnotrawny" opowieść biblijna w 5 aktach. Dziś w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dnia 4 września otwarcie sezonu.

LIDO Szopena 3. Codz. rewja.

700 najbiedniejszych dzieci stolicy

żegnało raj półkolonijny na Bielanach

Wczoraj przy pięknej, słonecznej pogodzie odbyła się w lesie bielańskim uroczystość zamknięcia ostatniej półkolonji dla ubogiej dziatwy Warszawy, organizowanej przez kat. związek „Caritas". Na uroczystość tę przybył J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, J. Em. Ks. Biskup Polowy Gawlina, przedstawiciele Kom. Rządu i opieki społecznej oraz prasy.

700 DZIECI NA PÓŁKOLONJI

Czem były półkolonje bielańskie dla ogromnej rzeszy zgórą 700 dzieci — można dopiero ocenić, gdy się spojrzy na te bladoszare twarze dziecięce, zapadłe oczy, wychudłe, wątłe ramiona. Półkolonje „Caritasu" organizowane na Bielanach, Targówku i we Włochach — razem dla 1100 dzieci skupiają bowiem element dziatwy wyjątkowo opuszczonej, moralnie zaniedbanej, rekrutującej się z pośród rodzin najbiedniejszych — dzieci z baraków Annopola, Bródna, dzieci z ulicznych rynsztoków na Woli czy Ochocie. Maleństwa w wieku przedszkolnym, starsze dziewczęta i chłopcy w wieku lat dwunastu, trzynastu — wszystkie jednakowo zabiedzone, wygłodzone, złaknione tych wszystkich rzeczy, które są dla nich przez cały rok niedostępne: świeżego powietrza, słońca, zabawy, szklanki dobrego mleka, czy talerza gorącej zupy. Dla nich — nawet jazda tramwajem z miejsca zamieszkania do punktu półkolonijnego jest atrakcją nielada: któż to bowiem jest na tyle szczęśliwy, by mógł w ciągu roku jeździć tramwajem, marnować na ten cel drogocenne 20 groszy? Podobno półkolonja we Włochach miała największe powodzenie — tam bowiem dowożono dzieci pociągiem. Aż pociągiem! Wiele dzieci nie jechało nim przecież nigdy w życiu...

KRAKOWIAK I TANIEC MARYNARZY

W gromadzie dzieci w łatanych spodenkach i wypłowiałych sukienczynach — wyróżnia się grupa małych „artystów" przybranych w barwne bibułki i kwiaty. „Artyści" są przejęci do głębi, oczy im się świecą, czoła i policzki potnieją z wrażenia przed występem na zielonej murawie w obecności tylu gości — obcych i swoich matek i ojców.

Na dźwięk trąbki wypada na łąkę grupa ubrana po krakowsku. Tradycyjne szafirowe sukmany z ponsowemi kołnierzami, pasiaste spodeńki, sute spódniczki i kraśne chusteczki. Tańczą krakowiaka figurowego — później popisuje się mała solistka — przestępuje zręcznie drobnemi nóżkami, jest czerwona jak mak z wrażenia.

Po krakowiaku — dla odmiany taniec marynarzy: granatowe spódniczki i białe bluzki z marynarskiemi kołnierzami, filuterne czapeczki z kotwicą — i buńczuczne okrzyki w takt popularnego marynarskiego tańca: — Niemasz Polski bez morza, a morza bez Polski! — Wśród widzów podrywa się okrzyk: brawo, brawo dzieci

JAPOŃSKIE GEJSZE I CUKIERKI

Potem znowu — najmłodsze bąki w różowych, zielonych i żółtych bibułkach udają baloniki, które pną się w górę i chcą ulecieć do nieba — a starsze, wysmukłe dziewczynki z rozpuszczonemi włosami zamieniły się w japońskie gejsze i wyglądają wcale wdzięcznie w kwiaciastych matczynych szlafrokach i żółtych georginjach wetkniętych we włosy. Potem znowu — obrazek sceniczny „Żeńcy" i „Jedzie ułan" — furkoczą na wietrze czerwono-białe chorągiewki, coraz śmielej śpiewa dziatwa popularne ludowe piosenki, których „panie" z półkolonji nauczyły w czasie codziennych zabaw: „Hej dziewczyno", „Z tamtej strony jezioreczka", „U konika siwa noga" itd.

Na zakończenie — zjawia się olbrzymia torba cukierków — dzieciarnia szaleje z uciechy, wyławia w trawie drogocenne słodkie skarby rzucane hojnie garściami. Potem jeszcze czeka w lesie ostatni półkolonijny podwieczorek. Sześć tygodni minęło jak jedna chwila — trzeba wrócić do murów brudnego, hałaśliwego miasta, do brzydkich wilgotnych suteryn i dusznych poddaszy.

Przykra jest chwila pożegnania. Dzieciom usta krzywią się w podkówkę — matki — zabiedzone kobieciny w barchanowych kaftanach pochlipują ze wzruszenia — i pewnie z żalu, że znowu trzeba będzie męczyć się z dzieciarnią w domu. Znowu zacznie się ten drobiazg plątać pod nogami w ciasnej izbie, wołać jeść — gdy niema im co do ust włożyć...

Niewesołe to refleksje — ale pociechą jest myśl, że za rok dzieci znowu spotkają się tutaj, zakosztują nanowo słodyczy leśnego życia, słońca, powietrza, swobody i beztroskiej, naprawdę dziecinnej zabawy. (a. o.)

Z miasta

WALKA Z HAŁASEM

Starostwo grodzkie prasko-warszawskie przeprowadziło wczoraj o godz. 11 wiecz. lotną inspekcję w celu sprawdzenia, czy przy otwartych oknach nie grają radjoamatorzy na głośnikach. W wyniku inspekcji za powyższe wykroczenie, zakłócające spokój nocny, starostwo grodzkie skazało po 10 zł. grzywny każdego: Antoniego Saulewicza i Jana Pruszkowskiego (Podskarbińska 4) oraz Annę Rybak i Stefanję Krupowicz (Kowelska 70).

NIE WOLNO KĄPAĆ SIĘ W MIEJSCACH NIEDOZWOLONYCH

Za kąpiel w miejscach niedozwolonych starostwo grodzkie prasko warszawskie ukarało 20 osób bezwzględnym aresztem od 5 dni do 2 tygodni.

DALSZA OBNIŻKA CENY MASŁA

Na posiedzeniu komisji notowań cen nabiału m. stoł. Warszawy postanowiono notować następujące orjentacyjne ceny masła od 19 b. m.: wyborowego w opakowaniu i w blokach — 2 zł. 40 gr. (dotychczas 2 zł 50 gr.), w drobnem opakowaniu firmowem — 2 zł. 50 (dotąd 2 zł. 60 gr.), deserowego II gat. i mleczarskiego solonego — 2 zł. 10 gr. (2 zł. 20 gr.) i osełkowego — 1 zł. 80 gr. (1 zł. 90 gr.), wszystko za kg. w hurcie.

WOBEC ZMIANY CZASU ODEJŚCIA „BATOREGO"

W związku ze zmianą czasu odejścia statku „Batory" z Gdyni do Nowego Jorku w dn. 25 b. m., wagon bezpośredniej komunikacji II i III klasy, kursujący z Warszawy do Gdyni (dworzec morski) odejdzie 24 b. m. pociągiem Nr. 401 o g. 8 m. 48, zamiast pociągiem Nr. 601 o g. 23 m. 55.

DYREKCJA TRAMWAJÓW MIEJSKICH

oddała w tych dniach do użytku publiczności nowoczesną, murowaną poczekalnię tramwajową na Rondzie Waszyngtona, na Saskiej Kępie. Poczekalnia może pomieścić pod podcieniami i wewnątrz budynku około 75 osób.

„KURACYJNA HERBATA"

Na rynku Warszawskim ukazała się herbata zafałszowana igłami sosen, świerków i innych drzew iglastych. W poszukiwaniu źródła zafałszowań kontrolerzy sanitarni Miejskiej Służby Zdrowia, wykryli jednego ze sprawców zafałszowań Rozensztraucha Łejbę, właściciela sklepu przy ul. Ordynackiej 14. Badania herbaty przeprowadzone w Miej. Inst. Higjeny wykazały obecność znacznej ilości igliwia. W związku z niezwykłem zafałszowaniem właściciela sklepu czeka niemiły epilog w sądzie.

Wypadki i kradzieże

Katował 8-letniego synka. Z polecenia władz prokuratorskich aresztowany został urzędnik kolejowy Sroka pod zarzutem katowania własnego dziecka. Skargę do władz wniosła żona. Sroka znęcał się nad 8-mio letnim chłopcem, bijąc go pasem z żelaznemi gałkami. Oględziny lekarskie dziecka ujawniły liczne rany zadane przez okrutnego ojca. Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia Sroka osadzony został w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Policjant z kulą w głowie pójdzie na emeryturę. Opuścił szpital św. Ducha, posterunkowy III komis. Karol Surała, który, podczas pamiętnego krwawego zajścia z bandytą Stefanem Kazimirowem w dn. 23 kwietnia r. b. był postrzelony przez bandytę na klatce schodowej domu Przejazd 1. Kula utkwiła w czaszce przy mózgu. Ze względu na ciężki stan zdrowia Surały, lekarze nie mogli dokonać operacji wyjęcia kuli. Obecnie S. wyzdrowiał i z kulą w głowie powrócił do domu. Komenda policji przedstawiła S. do emerytury.

Niesamowita kradzież. Do taksówki przy ulicy Wolskiej wsiadł jakiś pasażer. Kierowca Icek Baumberger (Płocka 72) zapuścił motor, a samochód nie ruszył. Kierowca obejrzał motor i nie znalazł defektu. Po dłuższych poszukiwaniach spostrzegł z przerażeniem, że w czasie jego twardego snu jacyś nieznani sprawcy podlewarowali cegłami tył wozu i zdjęli oba tylne koła z oponami, wartości łącznej około 700 zł.

Zbrodniczy napad na ul. Błońskiej. Na ul. Błońskiej w pobliżu Młocińskiej, kilku nieznanych mężczyzn napadło znienacka na 27-letniego Zygmunta Możdziejewskiego (Młocińska 7) robotnika, który szedł w towarzystwie przyjaciółki, Alicji Matusiakówny. Napastnicy pobili M. kawałkami żelaza tak dotkliwie, że stracił przytomność. Na wszczęty przez Matysiakównę alarm, sprawcy zbiegli. Policjant wezwał Pogotowie. Lekarz stwierdził u Możdziejewskiego rany tłuczone głowy, lewego ucha i palców prawej ręki. Według wyjaśnień M., nie zna on sprawców napaści i nie wie, na jakim tle dokonano jej. Policja sporządziła protokuł.

Zagadkowa kradzież 2.500 zł. na poczcie. Wczoraj w nocy, w czasie przewożenia poczty z urzędu pocztowego w Małkini do stacji, okazało się, że zginął woreczek zawierający 2500 zł. W sprawie tej policja aresztowała 3-ch funkcjonarjuszów pocztowych, którzy — jak się okazało byli podchmieleni.

Nieuczciwy dorożkarz. Sprzed dworca Głównego wsiadła do dorożki Anna Cudzikowa (Rakowiec, Pruszkowska 6), która zgodziła się z dorożkarzem za kurs 3 zł. Po przyjeździe na miejsce, Cudzikowa dała monetę 5 zł. Dorożkarz nie dał reszty, podciął konia i odjechał. Policja jest na tropie nieuczciwego dorożkarza.

Żmija w pociągu. W pociągu Nr. 723 Warszawa — Wołomin nieznany sprawca podrzucił w wagonie II-ej klasy żmiję jadowitą. Jadący tymże pociągiem strażnicy ochrony kolejowej oddziału lotnego, na wszczęty przez pasażerów alarm, zdołali zmiję ukryć w pudełku blaszanem. Po przyjeździe do Wołomina żmiję przeniesiono do apteki i tam uśpiono.

Zmarli

Ś. p. Jan Stanisław Majewski, b. przemysłowiec, l. 72, w Piotrkowie Trybunalskim; ś. p. Wiktor Rolicz - Groszkowski, mag. farm., l. 68, w Łodzi; ś. p. Józef Andrzej Wendorff, sybirak, l. 42, w Warszawie; ś. p. Jan Szymański, artysta, l. 60, w Warszawie; ś. p. Inocenty Klemens Romanowski, emeryt, l. 74, w Warszawie; ś. p. Pelagja z Brudzewskich Przygońska, emerytka, l. 69, w Warszawie; ś. p. Karolina z Thuguttów Grochowska, wdowa, l. 80, w Warszawie; ś. p. Eugenja z Kaczkowskich Trylska, wdowa, l. 79, w Warszawie.

Budowa najtańszych mieszkań na Grochowie

Śród dzielnic, w których winien rozwijać się największy ruch budowlany, zapewniający małe mieszkania rodzinom pracowniczym i robotniczym, najwięcej nadaje się obecnie Grochów ze względu na:

1) posiadanie dużych niewyzyskanych terenów, stanowiących własność państwa i gminy, co uniemożliwi spekulację gruntową, zapewni tanie tereny budowlane i zapobiegnie podrożeniu kosztów budowy w przeciwieństwie do tego, co ma miejsce w dużych rozmiarach w innych dzielnicach, 2) B. G. K. i gmina stołeczna wyłożyły b. poważną kwoty na t. zw. uzbrojenie Grochowa, który posiada urządzone ulice, kanalizację i wodociągi; na ukończeniu są tam też wielkie roboty meljoracyjne, 3) łatwość komunikacji ze śródmieściem, którą zapewniają linje tramwajowe; ma to szczególne znaczenie dla urzędników.

Wybudowanie domów o tanich mieszkaniach na Grochowie byłoby dobrodziejstwem dla licznie zamieszkałych na Pradze robotników, gnieżdżących się, jak to wykazuje statystyka, po 10 — 18 osób w jednej izbie.

O elektryfikację linji kolejowej poza Otwock

Jeszcze nie ukończono robót związanych z elektryfikacją warszawskiego węzła kolejowego na odcinku Pruszków — Otwock, jeszcze nie uruchomiono pierwszych pociągów, co ma nastąpić na jesieni, a już rozpoczęto zabiegi o przedłużenie elektryfikacji poza stację Otwock w stronę Dęblina.

Dowiadujemy się, że końcowa stacja w Otwocku została wybudowana z takiem obliczeniem, że przedłużenie elektryfiakcji będzie pod względem technicznym możliwe bez konieczności przebudowy tej stacji. Jednak z możliwością wykonania dalszych robót nie należy liczyć się w najbliższym czasie. O ile zaś chodzi o prąd elektryczny, wobec przygotowywanego zasilania warszawskiego węzła kolejowego w prąd, pochodzący z elektrowni okręgu warszawskiego pochodzący z elektrowni okr. warszawskiego (dawnej Pruszkowskiej) i elektrowni miejskiej w Warszawie, w fazie wstępnych rozważań jest obecnie projekt dostarczania przez elektrownię okręgu warszawskiego Otwockowi pewnej ilości prądu. W tym wypadku Zarząd Miejski w Otwocku zająłby się tylko rozdzielaniem dostarczanej energji.

Może w tym wypadku uległaby obniżce cena prądu elektrycznego w Otwocku (1 zł. za 1 kwh.), która obecnie bije, jak wiadomo, rekord drożyzny w Europie.

Inwalida wojenny

Spłonął żywcem

Rano mieszkańcy wsi Małszyce (pow. łowickiego) zauważyli płomienie, wydobywające się z zagrody Antoniego Rosłonka, inwalidy, niewidomego i bez prawej ręki.

Rzucono się na ratunek. Gdy mieszkańcy chcieli wtargnąć do wnętrza domku, płomienie ogarnęły dom ze wszystkich stron. Widać było wewnątrz jak Rosłonek usiłuje wydostać się. Po chwili znikł z oczu ratujących dom gospodarzy. Gdy opanowano sytuację o tyle, że można było wejść do wewnątrz, znaleziono zwęglonego już trupa Rosłonka. Domek Rosłonka asekurowany był na 2.000 zł.

Z przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że Rosłonek spowodował pożar niedopałkiem papierosa, który nieopatrznie rzucił na podłogę. Rosłonek maleńki domek, znajdujący się na skraju wsi, zajmował sam.

RADJO

Czwartek, dnia 20 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 „Organy Wurlitzerowskie" (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Od prosiaka do bekoniaka" — pogad. wygł. St. Mierzenski. 12.13 Dzien. południ. w wyk. Ork. 58 p. p. (z Poznania).

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Ach, te wróble" — pogad. dla dzieci w oprac. W. Achremowiczowej (z Wilna). 16.00 Popularny konc. w wyk. Ork. Filh. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 16.45 „Nauczyciel a obrona narodowa" — odczyt, wygł. mjr. Zgłobicki. 17.00 Recital skrzypcowy Sz. Bakmana.

17.25 B. Woytowicz: Konc. fort. w wyk. komp. z tow. Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 17.50 „Pani na wywczasach" — pogad. wygł. R. Dalborowa. 18.00 „Jak spędzić święto?" 18.10 „Życie kult. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna.

19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko J. Parandowskiego p. t. „Gałązka oliwna" (Olimpjada starogrecka). Oprac. radjofon. Br. Horowicza. Muzyka St. Nawrockiego (wznowienie). 19.45 Koncert muzyki węgierskiej. 20.30 „Skrzynka techn." — red. W. Frenkiel. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — odśpiewa Z. Weleżyńska. Akomp. W. Czuchowska. W progr. pieśni Wł. Keniga (z Wilna) 21.15 Konc. muz. salon. (z Poznania). 22.00 Wiad. sport. 22.15 Muzyka lekka (pł.). 23.00 Muzyka tan. z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

Piątek, dnia 21 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Ork. M. Webera (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Najważniejsze wskazania przy nawożeniu pod żyto" — pogad. roln. — wygł. F. Starzyński. 12.13 Dzien. połud. 12.23 Z repertuaru tanecznego dawnych czasów (pł.).

15.30 Wiad. gosp. 15.45 Rozmowa z chorymi (ze Lwowa). 16.00 Z utworów A. Adama. Konc. w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. A. Hermana (z Krakowa). 15.45 „Listy z Huculszczyzny" wygł. prof. K. Bronczyk (ze Lwowa). 17.00 Recital fort. Al. Sienkiewicza (z Poznania). 17.30 A. Głazunow: Konc. skrzypcowy a-moll op. 82 wyk. J. Heifetz z tow. ork. Filharm. Londyńskiej (pł.). 17.50 Poradnik sport. — red. J. Włodarkiewicz. 18.00 Przegl. wydawn. — prof. H. Mościcki. 18.10 Pogad. aktualna. 18.15 Konc. rekl. 18.45 „Ostatni tydzień". 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Konc. rozrywkowy w wyk. Lwowskiego Koła Mandolinistów. 19.45 Muzyka nastrojowa w wyk. Ork. P. R. z udziałem J. Godlewskiej (śpiew) Akop. Wł. Szpilman. 20.30 „Kafarek" — ramota A. Wilkońskiego (z Poznania) 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc. w wyk. Ork. Symf. pod dyr. F. Nowowiejskiego (z Poznania). K. W. Gluck: Uwertura do op. „Ifigenja w Aulidzie", F. Mendelssohn: Muzyka do „Snu nocy letniej", F. Nowowiejski: Tańce kaszubskie i tańce góralskie. 22.00 Wiad. sport. 22.15 Muz. tan. z kawiarni Ziemiańskiej (z Łodzi). 23.00 Muz. tan. (pł.).

KINA

ATLANTIC: **„Tysiąc taktów miłości" i „Dżentelmen kocha inaczej".**

ACRON: **„Pożar nad Wołgą" i „Toggan"**

ADRIA: **„Casino de Paris".**

AMOR: **„Urojony Świat" i „Rumba.**

AS: „Tajemnicza Dama".

APOLLO: „Tajemnica panny Brinx"

ANTINEA: „Kocham wszystkie kobiety" i „Śluby ułańskie".

BAŁTYK: **„Głos serca".**

BIS: **„Dla ciebie śpiewam" i „Tarzan Nieustraszony".**

COLOSSEUM (małe): „10-ciu z Pawiaka".

CAPITOL: **„Mały Marynarz".**

CASINO: **„Kaprys markizy Pompadour"**

CORSO: **„Generał Sutter"** i rewja.

CZARY: **„Czu-Czin-Czau".**

ELITE: **„Mleczna droga", i „Rewolucja śmiechu".**

EUROPA: **„Szyfr 77"**

FAMA: „Prawo do szczęścia".

FILHARMONJA: **„Kaprys pięknej pani".**

FLORIDA: **Schmeling — Louis i „Cyrk Barnuma".**

FORUM: „Z pamiętnika detektywa" i „Wesoła rozwódka".

HELJOS: „Cyrk Sarana" i „Pat i Patachon".

HOLLYWOOD: **„Hrabina Marica"**

KOMETA: **„Armja Ewy".**

MAJESTIC: **„Mały Król".**

MASKA: „W obliczu gilotyny" **(Szkarłatny kwiat) i „Córka Generała Pankratowa".**

MIEJSKIE: „Oskarżam cię matko".

MARS: **„Anna Karenina".**

METRO: **„BELLA DONNE" i rewja.**

MEWA: „Niedokończona symfonja" i **Ala w krainie czarów".**

MINERWA: 1) **„Spełnione sny", 2) „Kocha, lubi, szanuje" i dodatki.**

MUCHA: **„Idziemy po szczęście" i „Malibu".**

NOWA TOMBOLA: **„Świat jest zakochany" i „Ich noce".**

OKO PRASKIE: **„Mam 19 lat" i „Złota dziewczyna".**

PAN: **„Nowe przygody Tarzana"**

KINO PAR. ŚW-GO ANDRZEJA: **„Nie miała baba kłopotu" i dodatki.**

PETIT TRIANON: **„Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo" i „Rotmistrz von Werffen".**

POPULARNY: **„Caliente miasto miłości"** i rewja.

PRAGA: **„Za chwilę szczęścia"** i rewja.

RAJ: **„Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brewerje".**

RENA: **„Dolores" i „Kajdany życia".**

RIALTO: **„Niesamowity dom".**

ROXY: **„Dla ciebie tańczę" i „Czerwony wóz".**

ROMA: **„Ucieczka".**

SFINKS: **„Pokój 309".**

SOKOŁ: **„Żona dwóch mężów" i „Szkoła flirtu".**

SORRENTO: **„Oskarżam cię matko" i „Kryzys skończony".**

STYLOWY: **„Serca ze stali".**

ŚWIAT: **„Szalony porucznik" i „Cyrk Barnuma".**

ŚWIATOWID: **„Ucieczka ku szczęściu".**

TON: **„Ostatnia serenada" i „Oskarżam cię matko".**

UCIECHA: **„Ręce na stole".**

UNJA: **„Kapitan Sorrel i syn" i „Pościg za cieniem".**

VARIETE: **„Flip i Flap, jako bultuje" i „Przeor Kordecki".**

Zagadkowa kradzież na poczcie

Władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie zagadkowej kradzieży worka pieniędzy pocztowych.

Pieniądze zginęły podczas przewożenia poczty z urzędu pocztowego w Małkini do Warszawy. W toku wszczętego dochodzenia aresztowano 3 funkcjonarjuszów pocztowych, którzy, jak się okazało, byli w stanie nietrzeźwym.

W sprawie tej dalsze dochodzenie trwa. Bliższe szczegóły są trzymane w tajemnicy.

Program imprez

„Tygodnia Warszawy"

6 września rozpoczyna się jak wiadomo Tydzień Warszawy. Obecnie Zw. Prop. Turystycznej kończy ustalanie programu imprez, jakie mają odbyć się w tym czasie w stolicy. Najbardziej atrakcyjnie zapowiada się wielki międzynarodowy mecz piłkarski Polska — Niemcy, który odbędzie się na stadjonie Wojska Polskiego. Pozatem w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się rewja mód, a w kawiarni Sim. przy ul. Królewskiej rewja pod nazwą Pani i pies. W całem mieście odbywać się będą zabawy ludowe.

Przyjezdni korzystać będą mogli z 50-procentowych zniżek kolejowych wydawanych przez Ligę Popierania Turystyki. Również w Warszawie posiadacze kart uczestnictwa otrzymają wysokie zniżki do teatrów, kin, muzeów i t. d. Ponadto przysługiwać im będą zniżki tramwajowe.

11 września rozpoczną się uroczystości z racji 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi połączone z wielkim zjazdem pisarzy i publicystów katolickich z całej Polski.

Szulernie w „klubach towarzyskich"
na wileńskim bruku

WILNO, 19. 8. O hazardzie karcianym, kwitnącym w Wilnie po pilnie strzeżonych zakamarkach mniej lub więcej znanych klubach, nie mówi się zbyt głośno.

Jak taki klub, który toleruje u siebie hazard, wygląda? Jaknajprzyzwoiciej. Ma szyld organizacyjny, zatwierdzony przez starostwo. Cele — towarzyskie. U wejścia wita was, jeżeli macie prawo wstępu — to jest porękę dwóch członków lub legitymację organizacyjną, woźny — czasem nawet w „mundurze". Wpadacie w towarzystwo panów w średnim wieku, pogrążonych w rozmowie i chmurach dymu tytoniowego. Oczywiście są także panowie w starszym wieku. Ziemianie, urzędnicy, emeryci.

Można zawsze zaobserwować parę ciekawych typów. Oto pod ścianą, tuż pod olbrzymiemi rogami łosia, tkwi korpulentny jegomość, obstąpiony zasłuchanem gronem. Jegomość wypluwa niewiarygodnie prędko krótkie urywane zdania i co chwila porusza ramionami. Wtajemniczeni bywalcy klubu mogą wam powiedzieć, że jegomość jest ziemianinem, grywa w karty, ze zmiennem szczęściem i po każdej większej przegranej, idącej w tysiące złotych, narzeka na podatki.

Przy stoliku, gdzie w „ułożonych" rękach ślizgają się karty, w innym już pokoju — cisza panuje i ukrywane podniecenie. Padają lakoniczne, krótkie słowa, pełne treści. Szmendefer, makao i poker mają tu pełne prawa. Gry towarzyskie?

W tej chwili poker. Spokojny brunet ma pod złotą papierośnicą sporo banknotów. Jest opanowany i pewny. Ta pewność siebie, poparta wymową banknotów, denerwuje jasnego blondyna z prawej strony. Podobno urzędnik jakiegoś banku. Podobno przegrał dziś sporo gotówki. Mówią, że to już drugi wypadek przegrania większej sumy przez urzędnika banku. Plotka twierdzi, że niezbyt dawno jeden z wyższych urzędników pewnego banku w Wilnie przegrał do 10 tysięcy złotych w ciągu jednej nocy. Ale oczywiście, może to być plotka.

Blondyn chce odegrać się, brunetowi idzie karta. Brunet jest właścicielem dużego majątku, blondyn jest urzędnikiem banku.

Blondyn gra chaotycznie, nie mając karty „ciągnie" zawysoko i przegrywa. W pobliżu dowcipkują, że brunet mści w ten sposób „porażkę" pewnego ziemianina, który w tymże klubie przegrał olbrzymią sumę, bo do 30 tysięcy zł., także przez jedną noc i część dnia następnego.

Gra jest zawysoka, lecz klub jest jednym z najpoważniejszych. W każdym razie należą do niego ci, którzy w dzisiejszych ciężkich czasach coś jeszcze posiadają. W innych klubach szczególnie mniejszych gra się o mniejsze stawki. Gotówka jest liczona na grosze i pojedyncze złote. Oczywiście do czasu. Do chwili, kiedy hazard podnieci, opanuje nerwy. Wtedy idą całe pensje na stoliki.

Czy „kluby" ciągną z tego hazardu jakiekolwiek zyski? Oczywiście, że nieraz nawet duże. Istnieje pewien klub w Wilnie, na który gracze mocno narzekają i mówią o lichwie. Nic dziwnego, gdyż od każdej wygranej pobiera po kilka procent „prowizji". W rezultacie bywało, że gracze wstawali od stołu wszyscy przegrani. Wygrał tylko stolik.

A cóż na to nasza policja? Policja robi wszystko, co tylko może. Spisuje się nieraz bardzo dzielnie. Będą z tego procesy sądowe.

Z hazardem w klubach należy walczyć tembardziej energicznie i bezwzględnie, że przy stoliku karcianym rodzą się nietylko tragedje rodzinne, lecz także i początki defraudacyj, kradzieży pieniędzy publicznych. „Kluby towarzyskie" w tych warunkach stają się równią pochyłą, po której stoczy się niejeden ich członek na dno przepaści moralnej lub materjalnej.

Po „zmianie kursu"
księcia von Pless

KATOWICE, 19. 8. Przebywający od kilku miesięcy na zamku w Pszczynie, ks. Pszczyński — ojciec zwolnił dotychczasowego pełnomocnika dla spraw swego majątku d-ra Trenczaka, który przestał pełnić swe obowiązki z dniem 15 b. m. To posunięcie ks. Pszczyńskiego wywołało w sferach przemysłowych wielkie poruszenie, ponieważ dr. Trenczak pełnił swoje obowiązki nawet w okresie zarządu przymusowego.

Zwolnienie to jak przypuszczają, nastąpiło skutkiem zmiany kursu ks. Pszczyńskiego w stosunku do władz polskich.

Malwersacje urzędników sądowych
we Lwowie i w Kołomyji

LWÓW, 19. 8. W sądach lwowskich odbyły się dwa procesy karne, mające identyczne tło.

Przed Sądem Okręgowym stanął b. sekretarz sądu grodzkiego we Lwowie, Stanisław Stattner, oskarżony o nadużycia na szkodę skarbu państwa na sumę 300 zł. Stattner oddzierał z aktów sądowych znaczki stemplowe, wywabiał z nich pieczęcie przy pomocy chemikalij i sprzedawał stronom.

Oszustwa te wykryto, gdy we wrześniu b. r. jeden z sędziów przybywszy w niedzielę do sekretarjatu, poczuł przykrą woń kwasu solnego i zauważył, że Stattner zmieszany szybko chowa do szuflady plik aktów. Stattner w parę dni po zawieszeniu go w urzędowaniu zbiegł do Katowic, gdzie wyłudził od prezesa Zw. urzędników sądowych Trzemżalskiego 40 zł. Tam też go aresztowano. Trybunał skazał Stattnera na 10 miesięcy więzienia.

Drugi, identyczny proces karny, toczył się w sądzie apelacyjnym. Na ławie oskarżonych zasiadł b. urzędnik sądowy z Kałusza, Dmytro Humidowicz, ojciec 5-ga dzieci, oskarżony o to, że wydawał solicytatorowi notarjalnemu Michałowi Lupulowi, akta z kancelarji sądowej, ten zaś oddzierał z nich stemple, które po chemicznem odczyszczeniu sprzedawano. Obaj odpowiadali za powyższe przestępstwa przed Sądem Okręgowym, który Humidowicza uniewinnił, Lupula zaś skazał na 2 lata więzienia. Wskutek odwołania prokuratora sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym we Lwowie, który wyrok I instancji w całości zatwierdził.

W Sądzie Okręgowym w Kołomyji toczy się także proces 11 urzędników sądowych z Kosowa.

Oskarżony Sorochan przyznał się, że odklejał znaczki od szeregu aktów, lecz nie ze wszystkich, które oskarżenie wymienia. Osk. Cisarz przyznaje się tylko do tego, że wiedział o machinacjach Sorochana, oskarżony Majewski oraz osk. Majdaniuk stwierdzają, że o nadużyciach Sorochana wiedział „cały sąd", a w szczególności Majewski zgłosił o tem sędziemu dr. Ostrowskiemu. Zresztą oskarżony sekretarz sądowy Majewski sam owe nadużycia wykrył, a nie chcąc gubić Sorochana, oraz dla uniknięcia nieprzyjemności zakupił znaczki i naklejał w miejsce brakujących, co rzekomo sędzia dr. Ostrowski widział. Energicznie broni się osk. Wołoszczuk, który miał powierzoną w sądzie kosowskim sprzedaż znaczków i opłat sądowych. Współoskarżeni urzędnicy sądowi przyznali się do tego, że wypożyczali od niego pieniądze ze sprzedaży znaczków. Wołoszczuk twierdzi, że kolegom swym pożyczał własne pieniądze, a oświadczał im, że pochodzą one ze sprzedaży znaczków, aby ich skłonić do tem pewniejszego zwrotu.

Z przebiegu rozprawy widocznem się staje, że głównem nieszczęściem w tej całej aferze jest to, że urzędnicy przyjmowali sobie na własną rękę pomocników.

Mistrzostwa piłkarskie
polskich juniorów

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Polski juniorów odbędą się w Sierakowie w pow. międzychodzkim w dniach 20, 22, 25 i 27 b. m.

Na obozie, który potrwa kilkanaście dni, znajdą się mistrzowskie drużyny juniorów niemal z wszystkich okręgów piłkarskich kraju. Zwycięski zespół otrzyma nagrodę ufundowaną przez P. Prezydenta R. P. Na obozie, jako trenerzy czynni są pp. Otto i Spojda.

Jedyne w Europie
Cmentarzysko przedhistryczne
znaleziono w Kieleckiem

KIELCE, 19. 8. W majątku Mierzanowice, w powiecie opatowskim natrafiono przy robotach ziemnych na osadę z młodszej epoki kamiennej i na cmentarzysko szkieletowe ludności kultury ceramiki sznurowej z czasów około 1800 lat przed naszą erą.

Badania wykopaliskowe, prowadzone tu od połowy kwietnia b. r., dały interesujące wyniki. W grobach znaleziono dość liczne wyroby miedziane w postaci kolczyków i pierścionków, wykonanych z drutu, następnie duże ilości paciorków i wisiorków z białej i niebieskiej masy szklistej, z muszli, z zębów zwierzęcych, i z kości ciętej i gładzonej. Paciorki te i wisiory, nanizane na sznur, noszono jako naszyjniki, pasy i bransolety.

Z narzędzi znaleziono dłótko miedziane, sporo kościanych iglic i szydełek, niekiedy bardzo kunsztownie i subtelnie zdobionych, siekiery krzemienne, sierpy, sztylety, noże i skrobacze, wszystko wykonane z krzemienia.

Bardzo charaktrystyczne są naczyna gliniane, znajdowane zwykłe po jednem w grobie, ale niekiedy i w większych ilościach. Naczynia te są zdobione charakterystycznym ornamentem sznurowym, wykonanym za pomocą odciskania na mokrej jeszcze glinie naczynia plecionek ze sznura. Ornamenty te tworzą linje proste lub faliste.

Do najważniejszych znalezisk należą jednak strzałki krzemienne do łuków z zachowaną końcową częścią oprawy.

Jest to pierwsze tego rodzaju znalezisko w Europie. Podobne znaleziono dotychczas tylko w Egipcie. Grociki te są różnej wielkości i mają na obu powierzchniach stożkowe cząstki substancji żywicznej lub jej podobnej. Dotychczas w kilkunastu grobach znaleziono około 50 takich grocików.

Cmentarzysko powyższe uratowali od zniszczenia p. St. Piotrowski, właściciel majątku Mierzanowice oraz ks. St. Sałata, który o odkryciu zawiadomił państw. muzeum archeologiczne w Warszawie.

Dłuższe badania wykopaliskowe, prowadzone przez mgr. K. Salewicza, asystenta państw. muzeum archeolog., mogły być przeprowadzone wskutek obywatelskiego stanowiska p. Piotrowskiego, który pole zajęte przez cmentarzysko wydzielił spod uprawy aż do czasu ukończenia badań.

Cmentarzysko w Mierzanowicach dostarcza ważnych danych do zbadania dziejów osadnictwa przedhistorycznego na lessach nadwiślańskich na przełomie epoki kamiennej i epoki bronzu.

ABC sportowe

Międzynarodowa rewja
lekkoatletów w Warszawie

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie, na stadjonie Wojska Polskiego poolimpijskie, międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, z udziałem kilkunastu zawodników zagranicznych.

Z zawodników obcych startować będzie Volmari Iso-Hollo (Finlandja), triumfator igrzysk olimpijskich w Los Angeles i w Berlinie, zdobywca kilku medali olimpijskich i rekordzista świata, dalej dr. Phil Edwards, murzyn kanadyjski, jeden z najlepszych średnio-dystansowców świata. Dr. Edwards startował, jako główny faworyt w biegu na 800 m. już na trzech olimpjadach: w Amsterdamie, Los Angeles i Berlinie, zajmując zawsze czołowe miejsce. Na ostatnich igrzyskach, dr. Edwards, w biegu na 800 mtr. zajął, jak wiadomo, 3-e miejsce za olbrzymem amerykańskim Woodruff'em i Włochem Lanzim. Pozatem startować będzie ekipa argentyńska w składzie: Juan Carlos Anderson (półfinalista w biegu na 400 m. i finalista biegu na 800 m.), Antonio Fondevila (100 m. 10,4 i 200 m. — 21,2), Carlos Hofmeister (100 m. — 10,5 i 200 m. — 21,6), Antonio Sande (100 m. — 10,6 i 200 m. — 21,6), Clifford Beswick (100 m. — 10,6 i 200 m. — 21,8) i Alberto Lavenas (100 m. przez płotki — 14,8 i 400 m. przez płotki — 53,8). Argentyna wystawi równocześnie sztafetę 4x100 m. z biegaczy: Fondevila, Hofmeister, Sande i Beswick. Sztafeta ta zajęła w finale olimpijskim w Berlinie 4-te miejsce, osiągając doskonały czas 41,7 sek.

Z pań startować będą trzy zawodniczki niemieckie: Gizela Mauermayer, mistrzyni olimpijska w rzucie dyskiem, Fleischer — mistrzyni olimpijska w rzucie oszczepem i Kate Kraus, która zajęła trzecie miejsce w biegu na 100 m. pań.

Ze strony polskiej wystąpią lekkoatleci naszej ekipy olimpijskiej z Kucharskim, Noji, Walasiewiczówną, Wajsówną i Kwaśniewską na czele oraz czołowi polscy zawodnicy.

Sensacyjna dyskwalifikacja
najszybszego człowieka świata

Słynny murzyn amerykański, Jesse Ovens, który zdobył na olimpjadzie berlińskiej trzy złote medale dla barw U. S. A., odmówił wyjazdu do Sztokholmu wraz z reprezentacją lekkoatletyczną Ameryki, tłomacząc to zmęczeniem.

Sekretarz generalny amerykańskiej federacji lekkoatletycznej oświadczył, że przez tę odmowę Ovens został automatycznie zdyskwalifikowany.

Niemieccy pływacy biją
japońskich olimpijczyków

W Hamburgu rozegrano zawody pływackie z udziałem Japończyków.

Najciekawszym punktem programu było spotkanie rewanżowe na 200 m. stylem klasycznym pomiędzy mistrzem olimpjady Japończykiem Hamuro a wicemistrzem Niemcem Sietasem. Niemiec zrewanżował się za porażkę w Berlinie, bijąc w swoim mieście rodzimym Japończyka w czasie 2:46 sek. Czas Japończyka wynosił 2:46,1.

Inne wyniki przedstawiają się następująco: 100 m. nawznak: Schlauch (Niemcy) 1:11,3 sek. przed Japończykiem Yoshida 1:12,2. 100 m. stylem dowolnym: Makino (Japonja) 5:00,2 przed Nagami (Japonja). Mecz piłki wodnej pomiędzy Japończykami a reprezentacją północnych Niemiec zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

Jednocześnie druga część japońskiej reprezentacji pływackiej bawiła w Bremie. Na 100 m. stylem dowolnym zwyciężył Niemiec Fischer w czasie 59 sek. przed Japończykami: Taguchi i Arai. Na 100 m. nawznak zwyciężył Kojima w czasie 1:10. 400 m. stylem dowolnym wygrał Uto (Japonja) w czasie 5:03,5 przed Negami. W sztafecie 3x100 m. stylem dowolnym zwyciężyła Japonja 3:03 sek., również w sztafecie 3x100 m. stylem zmiennym zwyciężyli japończycy w czasie 3:22,5 sek.

Kronika sportowa

PIŁKARZE NA FON

Wołyński okręgowy związek piłki nożnej zorganizował turniej piłkarski, z którego dochód został przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej. W finale turnieju W. K. S. Łuck pokonał Hasmoneę 3:1.

NOWA LIGA OKRĘGOWA

Wołyński O. Z. P. N. postanowił utworzyć na Wołyniu ligę okręgową, w której skład wejdzie siedem najlepszych klubów piłkarskich z całego województwa. Mistrzostwa ligi rozpoczną się 29 b. m.

ODWIESZENIE RUCHU

Zarząd P. Z. P. N. zniósł zawieszenie śląskiego Ruchu, ze względu na wybór nowych władz klubu. A zatem klub rozegra już w najbliższą niedzielę mecz ligowy z Ł. K. S. w Łodzi.

SUKCES BYDGOSZCZANINA

W zawodach eliminacyjnych przed biegiem kolarskim Warszawa — Berlin, w wyścigu na dyst. 200 km., startujący razem z drużyną narodową, Bydgoszczanin Ritter odniósł zwycięstwo w czasie 6:19:20,2 sek. przed Klujem (H. C. P. — Poznań) i Oszajnikowem z Warszawy. Na tej podstawie Ritter i Kluj wezmą udział w biegu Warszawa — Berlin.

PRZEZ TRZY WOJEWÓDZTWA

Wyścig kolarski na dyst. 330 km., który prowadził przez trzy województwa ze Lwowa do Stanisławowa i spowrotem przez Halicz i Rohatyn do Lwowa, pierwsze miejsce zajął Zygmunt Daniel 12:57:04 sek. przed Złazem, Szczotką i Leonem Danielem.

MISTRZOSTWA WYBRZEŻA

W Gdyni rozegrano tenisowe mistrzostwa wybrzeża. W grze pojedynczej mistrzostwo zdobył Poznańczyk Beldowski, w grze pań Andrutówna z Grudziądza, w grze podwójnej panów Giedroić i Piechocki, zaś w grze mieszanej Putzówna i Ksawery Tłoczyński.

POLACY W KILONJI

W Kilonji odbywają się obecnie międzynarodowe żeglarskie zawody marynarki wojennej. Po trzech biegach prowadzi Szwecja przed Włochami, Polską, Anglją i Holandją. Niemieckie jachty zajęły 6-te miejsce i zostały wyeliminowane.

AMERYKANIE W PRADZE

Na międzynarodowych zawodach w Pradze czeskiej lekkoatleci amerykańscy uzyskali szereg świetnych wyników. W rzucie dyskiem Carpenter uzyskał wynik 53,08 mtr., a więc zaledwie o 2 ctm. mniej od rekordu światowego Schroedera. Dziesięciobojowiec Morris startował w trzech konkurencjach, wygrywając 110 m. przez płotki w czasie 14,8 sek. wzwyż wynikiem 11,80 m. 100 m. w czasie 10,9 sek.

Dochodzenie w sprawie katastrofy
kolejowej pod Wilnem

WILNO, 19. 8. (Tel. wł.). Dochodzenie w sprawie katastrofy kolejowej, która zdarzyła się w Wilnie w dniu 16 b. m., prowadzą władze kolejowe i prokuratorskie. Z ramienia władz kolejowych wyłoniono komisję pod przewodnictwem inż. Mazurowskiego. Dochodzenie prokuratorskie prowadzone jest przez wiceprokuratora m. Wilna, Popowa.

W ciągu nocy z 17 na 18 oraz przez cały dzień 18 b. m. przesłuchano kilkudziesięciu świadków oraz osoby podejrzane o spowodowanie katastrofy. Jak słychać, katastrofa została wywołana przez to, że ze względów oszczędnościowych zlikwidowano obecnie zwrotnicę i maszyniści, wyprowadzający parowozy, musieli sami nastawiać zwrotnicę. Pomocnik maszynisty, Przyjemski, pod nieobecność maszynisty, wyprowadzał lokomotywę, puścił ją w ruch, a sam przesuwał zwrotnicę z zamiarem skoczenia do parowozu. Tymczasem ze względów dotychczas nie wyjaśnionych, regulatory w parowozie przesunęły się i maszyna nabrała szybkiego pędu. Parowóz przebył całą stację Wilno i wpadł na pociąg, zdążający do Wilna z Nowej Wilejki.

Jako podejrzanych aresztowano: maszynistę Peluto oraz Markiewicza.

Zdruzgotany parowóz i wagony były usuwane z toru przez drużynę kolejową. Same lokomotywy rozbierane były przy pomocy aparatu acetylenowego.

Zwłoki Zykłusa i Kunickiego przewiezione zostały do kostnicy. Obaj zmarli pozostawili bardzo liczne rodziny. Pogrzeb ofiar odbył się dzisiaj, o godzinie 9-ej rano. O godz. 4-ej popołudniu odbędzie się pochowanie zwłok na cmentarzu Rossa.

Sekciarstwo panoszy się
na Górnym Śląsku

KATOWICE, 18. 8. Na Górnym Śląsku w Rybniku podczas pogrzebu zmarłej Kaftkówny doszło do gorszących zajść. Rodzice Kaftkówny należą do sekty „Złotego Wieku". Nie chcieli oni dopuścić do pogrzebu katolickiego, o który zabiegał narzeczony zmarłej. Gdy mimo oporu ze strony rodziców, którym pomagali inni sekciarze, zjawił się ksiądz katolicki, został obrzucony obelgami, a gdy chciał poświęcić trumnę, sekciarze rzucili się na nią, uniemożliwiając jej poświęcenie. Wkroczyła policja, która położyła kres gorszącym zajściom. Zmarła została pochowana na cmentarzu katolickim, zachowanie się oraz awantury sekciarzy spotkały się z dużem oburzeniem ludności katolickiej.

Straszna omyłka
Zabił dziecko zamiast lisa

POZNAŃ, 18. 8. Urzędnik gospodarczy w Leszczu, pow. Mogilno. Józef Kozerski, wracał z polowania przez pole i zauważył w lisiej norze jakieś sylwetki. Przypuszczając, że jest to lis, oddał w tym kierunku strzał.

Niestety, okazało się, że była to okropna pomyłka, obok nory bowiem ukryło się dwoje dzieci, 6-letni chłopiec i 13-letnia dziewczynka. Strzał Kozerskiego był celny. Chłopca, Mielczarka, ugodził on w głowę, wskutek czego zmarł w chwilę potem, a dziewczynka odniosła rany.

Ucieczka z letnisk
wobec chłodów

Na kolejach małopolskich zaznaczył się silny ruch pasażerski, oznaczający przyśpieszony nieco powrót publiczności z letnisk i uzdrowisk. Dotyczy to zwłaszcza podkarpackich letnisk wschodnio - małopolskich, które pustoszeją wskutek chłodów i niepogody.

Uzdrowiska oczekują nowego napływu gości i kuracjuszów z końcem sierpnia i początkiem września na tani sezon jesienny.

6.000 zł. niedoboru
w Zw. Pracy Obyw. Kobiet

Jak wiadomo, w oddziale krakowskim Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którego czele stała p. Wanda Parylewiczowa, wykryto nadużycia. W kasie okazał się brak około 6.000 zł. Okazuje się, że p. Parylewicz przed swoim wyjazdem z Krakowa przekazał brakującą kwotę związkowi i pokrył ujawniony niedobór

Miljonerka w łachmanach

Dziwne dzieje „królowej lichwiarzy”

W Ameryce zmarł kilka dni temu miljoner Green, pozostawiając zgórą piętnaście miljonów dolarów majątku. Nie był więc krezusem, a mimo to wiadomość o jego śmierci obiła się głośnem echem o mury nowojorskich redakcyj. Bo pułkownik Edward Green był synem głośnej w swoim czasie Hetty, chyba najbardziej ekscentrycznej kobiety w Stanach. Dość powiedzieć, że będąc właścicielką miljonowej fortuny wiodła egzystencję nędzarki.

Hetty Green pochodziła ze starej angielskiej rodziny i mogła „bez blagi“ wspominać legendarny już dzisiaj okręt Mayflower, na którym jej pradziad przybył do Ameryki. Wiadomo przecież, że każdy szanujący się jankes, to znaczy wszyscy jankesi chełpią się, że ich przodkowie przybyli do Ameryki na okręcie Mayflower.

BIBLJA I CEDUŁA GIEŁDOWA

Hetty Green z domu Robinson, córka purytanina i kwakierki wzrastała w ponurej atmosferze nieszczerej bigoterji i kultu pieniądza. Robinsonowie „robili pieniądze“ i śpiewali nabożne psalmy. Piętnastoletnia Hetty umiała na pamięć biblję oraz cęduły giełdowe. W domu nauczono ją oszczędzać pieniądz, więc ciułała grosiki wyłudzane od bogatych ciotek. Zaczęła nawet składać je „na książeczkę“ do banku. Po śmierci dziadka dostała ataku histerji, bo jej nic nie zapisał, wymusiła wówczas na ciotkach, że jeszcze za życia uczyniły ją „dziedziczką“.

Podczas pierwszego balu tańczyła dwa razy z Edwardem VII, ówczesnym księciem Walji, który zainteresował się ognistą ślicznotką. Miała już wtedy pół miljona dolarów posagu, wyłudzonego od jednej z ciotek, ale po jej śmierci wytoczyła proces rodzinie i pomimo sutych łapówek dawanych adwokatom i sędziom — przegrała.

SHYLOCK W SPÓDNICY

„Posażna jedynaczka“ rychło zdobyła tytuł Shylocka w spódnicy. Z zasady nie płaciła honorarjów adwokatom, zalegała z wypłatą pensji służbie, czekała aż jej wytoczą proces. Nawet doktorzy musieli sądownie walczyć o swoje honorarja. Tyle pisano o młodej, przystojnej dziwaczce, tyle wesołości budził każdy nowy proces wytoczony miss Hetty, że właśnie ten wątpliwej wartości rozgłos zjednał jej sympatję miljonera Greena. Dorobkiewicz, który wzbogacił się eksploatując Chińczyków, miał także „węża w kieszeni“, był więc bratnią duszą Hetty.

W roku 1873 Hetty Green już jako matka dwojga dzieci zaczęła grać na giełdzie nowojorskiej. Teraz dopiero wsławiła się naprawdę. Hetty Green miała nosa do interesów, jak nikt wyczuwała konjunkturę i wiedziała nieomylnie kiedy należy wyzbyć się akcyj. Zarobione pieniądze pożyczała na duży procent. Niebawem urosła do godności „królowej lichwiarzy“ w Stanach. Tymczasem mąż jej okazał się niefortunnym graczem giełdowym. Nie miał nosa. To też po pierwszym krachu, spowodowanym paniką (1885 r.) Hetty narażona z jego winy na pewne straty zerwała z mężem i ogłosiła w prasie enuncjację, że nie odpowiada za jego idjotyczne finansowe „posunięcia“. Nie omieszkała też zrobić piekła maklerom na giełdzie. Wymyślała im przy świadkach przez pięć bitych godzin.

W ciągu piętnastu lat Hetty Green toczyła zwycięskie walki z wielkimi przemysłowcami. Chodziło o koncesje w złotodajnych terytorjach i w przemyśle. Wykupiła większość akcyj kolejowych, wyzuła kilku swoich dłużników z majątku, gdyż z zasady pożyczała tylko wtedy, gdy można było położyć rękę na pierwszej hipotece, albo na portfelu akcyj. Dla dłużników była bezlitosna.

WĄŻ W KIESZENI

Stać ją było, na pałacowe apartamenty z wszelkiemi wygodami, na modne stroje i klejnoty. Cóż kiedy najmniejszy wydatek, na własne potrzeby sprawiał jej dotkliwą przykrość. Paradowała w starej, zniszczonej sukni, w zrudziałym kapeluszu, odżywiała się gorzej niż uboga robotnica, żałowała na praczkę, na opał, kłóciła się z kucharką o każdego centa.

Była postrachem sędziów i adwokatów.

Z obawy przed podatkami pani Hetty nigdy nie zagrzewała miejsca, zmieniała co kilka miesięcy mieszkanie. Pewnego razu przyszła do banku w swojej odwiecznej, czarnej pelerynie i niemodnym kapeluszu i wyjęła z za pazuchy ogromną plikę banknotów, na ogólną sumę miljona dolarów. Postanowiła umieścić je w schowku.

— Dlaczego pani nie przyjechała cab'em — zapytał kasjer.

— Może pana stać na dorożki, mnie nie stać...

Ludzie lekkomyślni i rozrzutni budzili w niej wstręt. Na widok eleganckich powozów i karet kiwała głową, mówiąc.

— A niech lecą na złamanie karku. Człowiek, który rozbija się powozem, wkońcu sam się rozbije...

Pewnej pani, która złożyła pieniądze w banku Knickerbocker'a powiedziała ponurym głosem.

— Niech pani je stamtąd odbierze i nosi przy sobie.

— A dlaczego?

— Tamtejsi urzędnicy są zanadto przystojni.

Spódnica pani Hetty była czemś w rodzaju bankowego schowku, zawierała mnóstwo kieszeni wypchanych pieniędzmi i akcjami.

Syn jej Ned uciekł do Texas i tam wiódł życie trampa. Matka posyłała mu dziesięć dolarów miesięcznie.

Gdy ciężko zachorował, nie chciała płacić za kurację i w rezultacie młodemu Ned amputowano nogę. Ale podobno nie żywił o to żalu do „mamusi“.

Udzielała pożyczek fabrykom i miastom. W krótkim czasie same procenty przyniosły jej sześć miljonów dolarów.

TRAGICZNY EPILOG

I pewnego razu spostrzegła się, że jest zupełnie samotna, skazana bezapelacyjnie na męki samotności. Mąż jej umarł, syn Ned o którym mówiono, że „urodził się kwakrem, wychowany był po protestancku, został później katolikiem, ale nigdy nie przestał być żydem w interesach“ zerwał z matką wszelki kontakt. Pozostał jej na pociechę pies Dewey. Ludzie jej nienawidzili — ale mały, łaciaty kundel kochał ją prawdziwie. Gdy zdechł — coś się załamało w duszy starej Hetty. Zaczęła mówić od rzeczy, myliła się w rachunkach, przestała się interesować giełdą. Wreszcie straciła resztki świadomości. Ale na krótko przed śmiercią podniosła się z łóżka, poszła do kuchni i zwymyślała kucharkę za to, że przepłaciła funt bananów. Ponieważ służąca ośmieliła się zuchwale odpowiedzieć, Hetty Green rzuciła się na nią z pięściami, zaraz jednak osunęła się bezwładnie na ziemię.

Ludzie, którzy weszli do sypialni zmarłej nie chcieli wierzyć własnym oczom. Miljonerka, „królowa lichwiarzy“ leżała na barłogu, w nieopisanym brudzie, w podartej koszuli i staromodnej pelerynie pociętej przez mole. Mieszkanie dozorcy domu było w porównaniu z jej nędzną izdebką książęcym apartamentem.

A może Hetty Green była poprostu warjatką.

KLEKSY

„Na niby”

Zwabiły mnie głośne, chrapliwe okrzyki. Torując sobie drogę łokciami przeciskam się przez ciżbę gapiów i oto co widzę: mężczyzna pastwi się nad kobietą, okrutnik maltretuje ją, zadaje jej dotkliwe ciosy, rwie na niej suknię, bezlitosny i głuchy na jej płacz i jęki.

A tłum, jak to tłum. Rechocze z uciechy i jeszcze przyklaskuje brutalowi, zachęcając go do pastwienia się nad bezbronną.

— Jeszcze go raz! o tak! Dobrze jej tak, cholerze... itd.

Ale co mnie zdziwiło najbardziej, że policjant stojący w pobliżu uśmiecha się pobłażliwie i nic sobie z tego nie robi.

W pierwszej chwili odezwał się we mnie bunt — bunt przeciwko okrutnej przemocy.

Jakto? Jakże tak można w przy zwoitem społeczeństwie? I już chciałem się rzucić na pomoc, ale dwóch drabów schwyciło mnie za ramiona.

— Gdzie się pan pchasz, do czorta! Chcesz pan wszystko popsuć?

— Na Boga, co się tu dzieje?... panie posterunkowy!... — bełkotałem w rozterce.

— Zacichnij pan, pssst! Bo słowo daje, że dam panu kopa — uciszał mnie jeden z drabów chrapliwym szeptem.

A tymczasem tamten dryblas odpoczął chwilę, rozprostował ramiona i znowu zaczął maltretować damę.

A trzeba też dodać, że owa osóbka miała przemiłe, boleściwe oczęta, co zwiększało wdwójnasób moje współczucie.

Zacząłem się szarpać i nawet wyciąłem jednego draba w podbródek:

— Policja! — krzyknąłem donośnie.

Drab stropił się nieco.

— Cóżeś pan na głowę upadł, czy się wścieklizny nabawił? Przecie to wszystko na „niby“, to tylko zdjęcia panie, tu film kręcą.

— Film... powiadacie? — wyjąkałem po chwili. — No dobrze, a gdzież aparat?

— A tam, o! — wskazał jeden ręką.

Rzeczywiście, w oddali dostrzegłem operatorów, reżysera. Uspokoiłem się i ochłonąłem. Jest jeszcze na świecie jakaś sprawiedliwość. Więc to tylko „na niby“. No to pięknie! Bardzo pięknie! Po zdjęciach odbyłem pogawędkę z reżyserem. Odezwało się we mnie dziennikarskie zainteresowanie, a i reżyser okazał się bardzo sympatyczny.

— Ale też bił ją ten aktor, bił bez litości, czy nie uważa pan, że trochę za mocno? — spytałem.

Reżyser uśmiechnął się.

— Przecież tu o to chodzi, o najprawdziwsze oddanie rzeczywistości. Nieraz mam wiele kłopotu, z tem wydobyciem prawdy. Ale tym razem poszło mi łatwo, gdyż znalazłem dobrych partnerów. Bo wie pan — tu zciszył głos nieco — ta para aktorów to małżeństwo. Żyją w separacji i ona nie chce mu dać rozwodu. A on ma narzeczoną i jest na żonę wściekły. Rozumie pan, że dzięki temu zbiegowi okoliczności „scena awantury małżeńskiej“ wypadła znakomicie. Będzie to bodaj najlepszy moment w moim filmie.

Jur.

Krwawe walki pod Sierra-Guadarrama



Komuniści na pozycjach — bronią się przed natarciem wojsk powstańczych.

RYK KAESTNER 30)

„ZAGINIONA MINIATURA”

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

ROZDZIAŁ XI.

Bal kostjumowy dobiega końca.

„Noc w St. Pauli“ toczyła się dalej. Wyczuwać obojętność otoczenia, to chyba najbardziej podniecające przeżycie, jakie przydarzyć się może. A któżby jej jeszcze nie wyczuł? Orkiestra grała niemniej głośno i swawolnie niż przedtem. Przy stolikach, w lożach i zacisznych kącikach sali nastrój stawał się coraz swobodniejszy. Kolorowe węże balonów, zwieszające się z żyrandoli i głowic filarów kołysały się jak firanki w otwartych oknach. Próżne flaszki po winie mnożyły się jak króliki. Goście wychodzili. Przybywali nowi.

— Czegoż zerka pan wciąż na te drzwi? — zapytał Kulc. — Nie spodziewa się pan chyba, że przyniosą nam tu jeszcze jedną miniaturę! Mamy już przecież obie.

— W tem właśnie sęk, — odparł Rudi Struve.

Mistrz masarski westchnął.

— Na takiej beczce prochu póki żyję jeszcze nie siedziałem. Choć byłem kanonierem!... Skinął na kelnera.

— Panie ober, jeszcze trzy koniaki! — Tkliwie, wzrokiem stroskanego ojca spojrzał na Irenę Smutny. — A nasza księżniczka milczy jak zaklęta?

Panna Irena drgnęła, wyrwana z zamyślenia.

— Moi panowie! Znaleźliście się przeze mnie w straszliwem położeniu. Cóż wy właściwie macie z całą tą sprawą wspólnego? Proszę, byście natychmiast zostawili mnie samą! Idźcie sobie do hotelu, albo jedźcie do Berlina czy do Kopenhagi! Jedźcie dokąd się wam podoba! Ale idźcie sobie!

— A co będzie z panią? — spytał Rudi.

— O, już ja sobie poradzę. Poślę kelnera lub boya po najbliższego policjanta.

Rudi Struve zmarszczył brwi.

— Może zechce mi pani z łaski swojej wytłumaczyć, co ma począć najbliższy policjant z bandą dwudziestu opryszków?

Panna Smutny milczała.

— Chodzi o sześćset tysięcy koron, — ciągnął dalej. — Już dla trzech marek i dwudziestu fenigów zabijano nieraz trzech dorosłych ludzi.

— Mogę przecież zatelefonować do prezydjum policji w Rostocku, — odparła panna Irena.

— Oczywiście, może to pani zrobić, — przyznał. — Ale najpewniej będzie to bezcelowe. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jesteśmy osaczeni, łaskawa pani! Ze wszystkich stron osaczeni! Pozatem nasi przyjaciele spewnością postawili czaty na szosie z Rostocku do Warnemünde, które w razie potrzeby będą mogły połączyć się telefonicznie z armją oblężniczą. A skoro tylko czaty te zameldują, że pogotowie policyjne jest w drodze, ci mili panowie ukręcą nam łebki. A wtedy już nam żadne prezydjum policji nie pomoże.

Papa Kulc zaczynał zdradzać objawy gniewu.

— Zamilknij pan wreszcie! — syknął. — Zdaje się, że pan ma rację. Ale co mamy wobec tego robić? Czekać, aż nas pochowają? To mi nie odpowiada!

— Mnie również nie, — zgodził się Struve. — Żebyśmy choć w przybliżeniu mogli wiedzieć, co te draby knują!

Wszyscy troje milczeli przez dłuższą chwilę, obrzucając niechętnem spojrzeniem otaczający ich barwny tłum, który ich przecież nic a nic nie obchodził.

Kelner przyniósł trzy koniaki.

— No, to wypijemy! — mruknął Oskar Kulc.

Podnieśli kieliszki.

Rudi Struve odstawił kieliszek, nie przytknąwszy go do ust. Zerknął na drzwi i powiedział:

— Sytuacja zaczyna być poważna. Proszę mieć się na baczności!

Kulc i panna Smutny poszli za jego wzrokiem. Papa Kulc zachłysnął się aż ze zdumienia. Albowiem na środku sali stali panowie Storm i Achtel! A w drzwiach tłoczyło się kilku mężczyzn, którzy również zdawali się należeć do bandy.

— Tego się coprawda nie spodziewałem! — oświadczył pan Struve. — Napad w publicznem miejscu? I to tak bez wypowiedzenia wojny? — Schylił się i chwycił spod stolika próżną butelkę po winie.

— Ma pan może jeszcze jedną taką na zbyciu? — zapytał papa Kulc. Ożywił się nagle, cała twarz mu promieniała.

— Rudi podał mu ukradkiem flaszkę.

— Proszę! — szepnął.

— Moja laga byłaby mi milsza. — Kulc zdawał się być bardzo przywiązany do tej swojej zapomnianej laski.

Irena Smutny oświadczyła stanowczym tonem:

— Proszę i mnie dać taki granat ręczny!

— Nonsens! — orzekł Kulc.—Jeżeli dojdzie tu do rzutów młotem, to proszę wsunąć się w te pędy pod stół i zasłonić sobie twarz rękami!

— Ani mi się śni!

— Proszę to zrobić dla mnie, — prosił Struve. — Przyszły pani małżonek nigdyby nam nie wybaczył, gdyby zostały pani na pamiątkę blizny i wyglądałaby pani od jutra jak pokiereszowany korporant.

— Proszę nie mieszać do tej sprawy mego przyszłego męża, — zawołała, podrażniona. — Niech pan lepiej uważa na bandytów!

Storm i Achtel zajęli miejsca przy stoliku i zaczęli rozglądać się badawczo po sali. Gdy mały pan Storm spostrzegł swego starego przyjaciela Kulca, ukłonił się i uśmiechnął radośnie.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-68 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka. S. z o. o. Warszawa, Nowy Świat 22. Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA“.